

Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego” zawiera 24 stron (16 tekstu i 8 dodatku ilustr.)

Dziś „Gazeta Sportowa”

Dziś „Gazeta Handlowa”

Nr. 180. Opłata pocztowa ulazczona ryczałtem

Łódź, Niedziela, 3 lipca 1927 r.

Rok X

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

000000 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.000000

Cena 30 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-7
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
000000 administracja i ekspedycja 1-99 000000

10 proc. zaliczki

dla urzędników na lipiec,
sierpień i wrzesień

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu ustaliło zaliczkę na uposażenia służbowe dla urzędników na lipiec, sierpień i wrzesień po 10 proc. uposażenia za każdy miesiąc osobno.

Jest to prawdopodobnie przewidywane załatwienie sprawy dot. mieszaniowego.

Reorganizację Banku Gospod. Krajowego przeprowadzić ma gen. Górecki

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że podpisanie nominacji gen. Góreckiego na prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego jest już zdecydowane. Podpisanie nastąpi w tych dniach.

Generał Górecki przeprowadzi gruntowną reorganizację działów banku, a także szereg zmian personalnych na stanowiskach kierowniczych.

Pierwsza pożyczka amerykańska dla przemysłu polskiego

Tow. akc. „Cegielski” otrzymało 250 tysięcy dolarów

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym podpisana została jedna z pożyczek amerykańskich dla przemysłu polskiego.

Mianowicie tow. akc. Cegielski w Poznaniu otrzymało pożyczkę od jednego z konsorcjów amerykańskich na sumę 250 tysięcy dolarów na lat 17. Kurs emisji 95, stopa procentowa 7 i pół.

Jest to pierwsza z pożyczek dla przemysłu stwierdzająca, że pożyczka państwowa, o którą rokowania dochodzą końca, jest istotnie pożyczką klubową, otwierającą drogę kapitałom obcym do Polski.

W sprawie angielskiej soboty

rząd zwoła komisję ankietową,

która rozstrzygnęła zatarg w przemyśle łódzkim

Koresp. warsz. „Głosu Polsk.” (St. Gr.) telef.:

Przed paru dniami związki włókiennicze w Łodzi zwróciły się do prezydenta Rzplitej pismem z prośbą o interwencję w zatargu o angielską sobotę w fabryce Barcińskiego w Łodzi.

Odpowiedź na ten list jeszcze nie nadeszła, ale jak się dowiadujemy, sfery rządowe projektują zwołanie ponownie tej samej komisji arbitrażowej, która rozstrzygała zatarg w przemyśle włókienniczym. Komisja miałyby wyjaśnić czy decyzja poprzednia obejmowała sprawę angielskiej soboty.

Wspólniczka uwolnienia „Daudeta”

wraz z dzieckiem
w więzieniu

PARYŻ, 2 lipca. (ATE). Dziś aresztowano telefonistkę redakcji „Action Française”, panią Montaire, która swego czasu została usunięta ze służby państwowej na skutek podejrzenia, iż umożliwiała podsłuchiwanie rozmów urzędowych ministrów. Obecnie pani Montaire jest podejrzana o współudział w wprowadzeniu w błąd władz więziennych, które pociągnęły za sobą uwolnienie Daudeta.

Pani Montaire wzięła ze sobą do więzienia 4-romiesięczne dziecko, które sama karmi.

Bitwa pod Skagerrak (Seekadet)

Dziś! Dziś!
**KUPONY
ULGOWE**
do kin:

Czary!
„Grand-Kino”
„Luna”
„Corso”

Rokowania polsko - niemieckie powinni prowadzić fachowcy finansowi i przedstawiciele Kongresu Gospodarczego

BERLIN, 2 lipca. (Pat.) — W przejeździe przez Bohun p. Hipolit Gliwic, przewodniczący delegacji polskiej na międzynarodową konferencję gospodarczą, udzielił przedstawicielowi „Berliner Boersen Courier” wywiadu na temat widoków porozumienia gospodarczego między Niemcami a Polską.

P. Gliwic oświadczył, że do osiągnięcia tego celu i do zawarcia traktatu handlowego konieczne jest przede wszystkim wyeliminowanie z rokowań wszelkich momentów politycznych i ograniczenie się do podstaw czysto ekonomicznych. Jest on głęboko przekonany, że porozumienie doszłoby do skutku, gdyby sprawa powierzona została ekonomistom i przedstawicielom kół gospodarczych obu narodów.

Z tego też powodu uważa za wskazane, aby przed podjęciem rokowań oficjalnych, czołowi przedstawiciele życia gospodarczego w obu państwach nawiązali ze sobą kontakt osobisty, aby na tej drodze przygotować odpowiednią atmosferę dla przyszłych rokowań. Przed niedawnym czasem, zaznaczył następnie p. minister Gliwic, miał on możność zetknąć się osobiście z najwybitniejszymi przedstawicielami kół gospodarczych

spodarczych, jak np. na międzynarodowej konferencji gospodarczej, następnie zaś z przywódcami niemieckiego ciężkiego przemysłu w Düsseldorfie i Luxemburgu. W obu wypadkach zetknięcie się to wywarło na nim jako też na jego kolegach, jak najlepsze wrażenie.

Umiejętność, poczucie taktu i głęboka wiedza fachowa, charakteryzujące przedstawicieli przemysłu niemieckiego, stanowią dla p. Gliwica najlepsze gwarancje, że porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie jest bezwarunkowo możliwe.

Koła gospodarcze polskie posiadają najważniejszy warunek, konieczny do osiągnięcia tego celu, mianowicie dobrą wolę.

Na drodze do porozumienia?

BERLIN, 2 lipca. — „Germania” donosi, że między „Germanią” a niemieckimi kołami gospodarczymi powoli następuje zbliżenie na polu gospodarczym, które ma być początkiem porozumienia. Koła gospodarcze, jak zaznacza dziennik — noszą się z planem podjęcia rokowań czysto gospodarczych, które mają być wstępem do rokowań o zawarcie traktatu handlowego. Wybitną rolę w tych rokowaniach mają odgrywać ze strony polskiej pp. Gliwic, J. Kiedroń, dyr. Badier, a ze strony niemieckiej tajny radca Kastl, poseł do Reichstagu Lammers i poseł von Raumer.

Zamach na dyrektora papierni

za... wywłaszczenie za dobrem wynagrodzeniem

ZYWIEC, 27. (PAT) Na dyrektora papierni żywieckiej „Sola-li” p. Serogę, dokonano zamachu rewolwerowego, na szczęście jednak bez krwawych następstw.

Sprawcą zamachu był niejaki Bagierka, który wyrokiem sądu wywłaszczony został na rzecz żywieckiej fabryki papieru. Sąd przyznał Bagierce odszkodowanie w kwocie 10 tys. zł. za teren, wynajmował go na 10 lat. Bagierka jednak nie przyjął, oraz cy zaledwie 250 m. kw. Bagierka jednak nie przyjął, oraz cy zaledwie 250 m. kw. Bagierka jednak nie przyjął, oraz cy zaledwie 250 m. kw.

P. Patek konferuje z Cziczerynen

A sowieci internują lotników polskich

i rozstrzelują rzekomych szpiegów

Koresp. warsz. „Głosu Polsk.” telef.:

Urzędowa agencja sowiecka „Tass” donosi, że poseł Patek, odbył dnia 1 lipca dłuższą rozmowę z p. Cziczerynem.

Ta sama agencja „Tass”, donosi z Mińska, że wylądowały tam dwa aeroplany polskie.

leż oświadczył por. Janiszewski i chorąży Szur Wilna ale z półe startowali z Warszawy do zostali internowani. Czy zabłądzili. Lotnicy

Także agencja sowiecka „Tass” donosi, że sąd okręgowy w Mińsku wydał wyrok w sprawie 9 osób oskarżonych o akcję w dowczą na rzecz Polski.

Główny oskarżony Józef Świcki został skazany na śmierć 6 skazano na więzienie a dwóch uniewinniono.

Wybierzcie prezydenta Warszawy bo inaczej zamianuje go min. Składkowski

Warsz. kor. „Głosu Pol.” telefonuje:

W dniu wczorajszym minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski przesłał do prezesa rady miejskiej miasta stołecznego Warszawy p. Jaworowskiego list w którym czytamy:

Stan spraw samorządowych w Warszawie a zwłaszcza spraw gospodarczych, jest tego rodzaju, że dalsza zwłoka w wyborze magistratu, który ma być odpowiedzialnym za gospodarkę w Warszawie, jest nie do zaakceptowania.

Wobec tego powołuję się na paragraf 44 i 53 dekretu z dnia 10 lipca 1926 r. o radzie miejskiej, który stanowi, że w razie zwłoki w wyborze prezydenta i radnych, prezydentem będzie zamianowany na przeciąg 1 roku.

Koronacja cudownego obrazu w Wilnie

Imponująca uroczystość z udziałem najwyższych dostojników Rzplitej

Mowa marsz. Piłsudskiego ku czci papieża -- przyjaciela Polski

NASTRÓJ W MIEŚCIE.

WILNO, 2 lipca. (Pat.) — Od wczesnych już godzin panował w Wilnie ruch niezwykły. Specjalnie urządzone obozowiska zapęłyły się tysiączną rzeszą pielgrzymów ze wszystkich okolic Rzplitej. Przybyli również pielgrzymi z Litwy oraz kilkaset osób z Litwy kowieńskiej, pomimo trudności, czynionych przez władze litewskie. Pielgrzymi ci przedostali się przez granicę w nocy, narażając się na niebezpieczeństwo utraty życia.

Dekoracja miasta wypadła imponująco. Balkony i okna przystrojone dywanami oraz wizerunkami Matki Boskiej, przed którymi płonęły światła. Na palacu reprezentacyjnym Rzplitej, na gmachu województwa oraz na innych gmachach rządowych umieszczono inicjały „R. P.”.

Główne uroczystości koronacji cudownego obrazu koncentrowały się w ogromnym zamkniętym czworoboku przed frontem katedralnym. Wzdłuż ulicy Mickiewicza ustawili się pielgrzymi oraz organizacje społeczne, bractwa kościelne, biorące udział w procesji. Plac po obu stronach Bazyliki zajęły oddziały wojskowe pod dowództwem płk. Kunickiego, dowódcy 13 pułku ułanów.

O godz. 9.30 czworobok przed katedrą zajęli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, organizacje społeczne, przedstawiciele prasy, wśród których znajdowali się również przedstawiciele pism zagranicznych, wreszcie liczne duchowieństwo.

O godz. 11 wyniesiono Bazylikę cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej i umieszczono na specjalnie wybudowanym, udekorowanym ołtarzu. Na stopniach ołtarza arcybiskup wileński Jalbrykowski i arcybiskup Ropski oraz biskupi Michałowicz i Bandurski oczekiwali przybycia p. prezydenta Rzplitej i p. prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego.

PRZYBYCIE REZYDENTA I MARSZAŁKA.

W chwili wyjścia prezydenta Rzplitej z pałacu reprezentacyjnego, 4 pułk ułanów dał sygnał „prezentuj broń”, rękosty odegrały hymn narodowy.

Przy wejściu powitał p. prezydenta Rzplitej oraz marszałka Piłsudskiego arcybiskup wileński Jalbrykowski.

brzykowski, podając p. prezydentowi krzyż do ucałowania, poczem przeprowadził p. prezydenta i marszałka przed ołtarz na specjalne podjście. Po chwili przybyli prymas kardynał Hlond, kardynał Kakowski oraz biskupi w liczbie 24-ch.

Po zajęciu miejsc przez pp. prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego, ministrów Meysztowicza, Nizabytowskiego, Staniewicza, Dozruciego, Romockiego i Miedzińskiego, reprezentantów sejmu i senatu, wicemarszałków Mierzyńskiego i ks. Stycha, członków cywilnego i wojskowego domu p. prezydenta, generalicję z gen. Seliogowskim i Burhardt - Bukackim na czele, posła amerykańskiego Stetsona, posłów, senatorów przedstawicieli prasy, itd., itd. — ceremonie kościelne rozpoczęły się chór katedralny.

PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI.

Uroczyste nabożeństwo celebrował kardynał Kakowski. Na wstępie odczytano breve papieskie, zawierające zezwolenie papieża na dokonanie aktu koronacyjnego w imieniu stolicy apostolskiej.

Z kolei ks. kardynał Kakowski dokonał poświęcenia 2 złotych kołon, które następnie przy dźwiękach wszystkich dzwonów kościelnych włożono na cudowny obraz.

PROCESJA.

Po mszy oraz uroczystym Te Deum i błogosławieństwie papieskim, wyruszyła procesja z placu katedralnego do Ostrej Bramy. Po obu stronach obrazu kroczyli najwyżsi dostojnicy kościoła, bezpośrednio za obrazem postępował p. prezydent Rzplitej i marszałek Józef Piłsudski, dalej szli posłowie, reprezentanci sejmu i senatu, wojewoda wileński Raczkiewicz, wojewoda nowogrodzki Beczkowicz, generalicja, przedstawiciele prasy, przedstawiciele społeczeństwa z całego kraju i t. d., i t. d.

O godz. 2 popoł. przybył uroczysty pochód do Ostrej Bramy. Cudowny obraz wniesiono do kaplicy Ostrobramskiej. Gdy po dłuższej chwili otworzono okiennice, przedstawił się wszystkim zebranym cudowny obraz w całym swym majestacie.

Uczestnicy procesji przesuwali się przed obrazem w ciągu kilku godzin.

BANKIET.

O godz. 3 popoł. odbył się w kasynie oficerskim bankiet, wydany przez biskupa wileńskiego. Do stołu zasiadło 250 osób. W czasie bankietu przemówił arcybiskup Jalbrykowski, zaznaczając, że czuje się szczęśliwym, iż w uroczystościach koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej uczestniczą przedstawiciele najwyższych władz państwowych, cywilnych i wojskowych, sejmu i senatu, zwłaszcza zaś syn ziemi wileńskiej, premier Piłsudski; najbardziej zaś szczęśliwym się czuje, że tę uroczystość religijną uświetnił swą obecnością najdostojniejszy prezydent Najjaśniejszej naszej Rzplitej. W jego osobie uczestniczyła w uroczystości cała Polska katolicka.

MOWA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Następnie przemawiał premier marszałek Józef Piłsudski następującymi słowami:

„Gdy mamy tu tak wielką uroczystość kościelną, trudno nie wspomnieć o głowie kościoła. Jeżeli my nie mamy żadnych tak wielkich praw i przywilejów, abyśmy mogli żądać dla siebie specjalnych uprawnień przy pełnieniu obowiązków tak wysokich, jakie pełni Jego Świątobliwość, to mamy jednak możliwość udać się do tego sentymentu, który niechybnie żywi ku naszemu narodowi, ku naszemu państwu. Złączeni bowiem jesteśmy z J. Św. pierwszymi poczynaniami naszego życia państwowego.

Gdy J. Św., jako ksiądz Ratt, był u nas nuncjuszem apostolskim, jego przeżyć ówczesnych nie możemy

nie wynieść głębokiego przekonania, że możemy być zawsze pewni jego uczuć i sentymentu w stosunku do nas. Jeżeli dzisiaj te uroczystości tak głęboko poruszyły serca miejscowe, serca wileńskie, które do obrazu Ostrobramskiego żywią tak głęboką miłość i głęboki szacunek, to z pewnością to także J. Św., który jeszcze w dawniejszych czasach obiecał mi, że specjalnie dla Wilna spodziewa się znaleźć chwilę czasu dla osobistej pracy.

Chcę zaznaczyć, że Polska nie tylko ma serdecznego przyjaciela, ale że i serce to umie być okazem. Dlatego też pozwól pan prezydent, że w imieniu rządu, który tu reprezentuję, wzniosę toast na cześć Jego Świątobliwości Piusa XI”.



„PRAWDZIWA RADOŚĆ”

Podczas każdej zabawy, na koncercie, w teatrze lub kinie, można sobie czas w dwójnasób uprzyjemnić czekoladkami VELMA-SUCHARD.

Każdy karton, nadzwyczaj elegancki, owinięty w celofan, zawiera czekoladki w 20 oryginalnych smakach.

Spróbuj i przekonasz się, że nima pod słońcem nic lepszego nad czekoladki sortowane VELMA.

SUCHARD wytwórce czekolady: VELMA MILKA BITTRA



Uroczystość wręczenia biretu kardynalskiego



Na zamku królewskim przed obrazem Matki Boskiej Kodeńskiej, w dawnej kaplicy Saskiej, przybranej sztandarami wojsk polskich, odbyła się wspaniała ceremonia

wręczenia przez pana prezydenta Rzplitej biretu kardynalskiego J. Em. prymasowi Polski, ks. kardynałowi Hlondowi.

Ilustracja nasza przedstawia ze-

branych dostojników kościoła państwa. Po lewej stronie p. prezydenta Rzplitej siedzi nowy kardynał i prymas Polski J. Em. ks. Hlond.

Entuzjastyczne przyjęcie Byrda w Paryżu

Doniosłe znaczenie lotu Byrda

PARYŻ 2.7. PAT. Byrd wraz z towarzyszami przybył tu na dworzec Saint Lazare o godz. 12 m. 25, powitany przez reprezentantów ministrów Painlewego, Bokanowskiego personel ambasady Stanów Zjednoczonych i poselstwa norweskiego oraz tłumy publiczności, które zgromadziły lotników amerykańskich żywością manifestację. Dworzec był udekorowany flagami amerykańskimi i francuskimi.

Tłumy wypełniły także plac i ulice sąsiadujące z dworcem, wstrzymując na tym odcinku wszelką komunikację. W chwili ukazania się lotników przed dworcem, rozległy się okrzyki na cześć Byrda i Ameryki. Lotnikom z wielką trudnością udało się przedostać do oczekujących na nich samochodów.

PARYŻ, 2.7. PAT. Rany, odniesione przez jednego z towarzyszy Byrda, Acostę, który zmuszony jest nosić rękę na temblaku, według orzeczenia lekarzy nie są ciężkie.

O godz. 17 lotnicy przyjęci byli przez prezydenta Doumergue'a, który zadawał im liczne pytania. Odpowiadał na nie kpt. Byrd, wyjaśniając m. in., że opuścił się na morze dobrowolnie.

Następnie Byrd doręczył pre-

zydentowi sztandar amerykański według wzoru pierwszego sztandaru amerykańskiego z roku 1776.

Prezydent Doumergue oświadczył, że poleci złożyć ten sztandar w muzeum narogowem na pamiątkę heroizmu lotników ameryk.

Wynurzenia Farmana o locie francuzów przez ocean

PARYŻ, 2 (ATE) — Znany ze swych śmiałych lotów w początkach rozwoju awiacji, Farman, który obecnie jest właścicielem wielkich zakładów lotniczych, zapowiada lot nad oceanem. Lot ten odbędzie pilot francuski na aparacie Farmana z Paryża do N.-Jorku.

Farman zapowiada, że lot ten odbędzie się jeszcze w końcu bieżącego miesiąca. Próby, czynione z aparatem specjalnie wybudowanym w tym celu w zakładach Farmanowskich, wypadły zadawalniająco. Farman oświadczył przedstawicielom prasy, że z dotychczas dokonanych lotów ponad Atlantykem, największe znaczenie praktyczne posiada lot Birda, ponieważ dowiódł on, że komunikacja pasażerska jest zupełnie możliwa.

Wszędzie lewica zwycięża

Rezultaty wyborów do rad gminnych w województwie łódzkim

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Otrzymujemy następujące informacje o wynikach wyborów do rad gminnych w woj. łódzkim.

Według zestawienia z 34 gmin, wyniki są następujące: Z. L. N. 45 miejsc, dawniej 104.

Wywolenie 148 miejsc, dawniej 122.

Piast 63 miejsca, dawniej 61.

Stronnictwo chłopskie 15 miejsc, dawniej 0.

Pozatem otrzymujemy informa-

cje o następujących wyborach:

W BUSKU
Z. L. N. 0, dawniej 3, PPS, 2, dawniej 0, Piast 1, dawniej 0, Między 2, dawniej 3, bezpartyjni 7, dawniej 18.

W MŁAWIE
Partia pracy 9, Z. L. N. 7, Ch. D. 1, ugrupowania żydowskie 7.

W RYPINIE
Partia pracy 4, Z. L. N. 4, PPS, Ch. D., Wywolenie po jednym, żydzi 10.

Zburzone twierdze wschodnie

będą skontrolowane

BERLIN, 2 lipca. (PAT.) Prasa berlińska donosi, że w odpowiedzi na propozycję, poczynione przez gen. von Pawelsa, rzeczoznawcy wojskowego przy ambasadach aljancich, nadeszła już do Berlina wiadomość, że z ramienia wszystkich rzeczoznawców wojskowych odbędzie się podróż po zburzonych wzmocnieniach wschodnich rzeczoznawców wojskowych z poselstwem belgijskiego i francuskiego. Podróż ta ma się odbyć w początkach przyszłego tygodnia.

Pyrrhusowe zwycięstwo Stołypina

Pouczające wspomnienie z okresu „odnowienia” ustroju Rosji

Czerwiec ubiegły przypada na dwudziestą rocznicę niezmiernie ważnego momentu carskiej Rosji — momentu, który przyniósł pozorne zwycięstwo „silnemu rządowi” i biurokracji, a w rzeczywistości pchnął państwo na pochyłość, wiodącą do przepaści. W dniu 16 czerwca rozwiązana została druga Duma i ogłoszona nowa ordynacja, mająca zapewnić na przyszłość posłuszne przedstawicielstwo. Trudne zadanie zostało pomyślnie rozwiązane i silny rząd biurokratyczny pozostał u władzy, a przedstawicielstwo zgodziło się na podrzędną wobec tamtego rolę i przestało być czynnikiem fermentu i niepokoju.

Ale majstersztyk Stołypina pod pozorami rozwiązania kryzysu państwowego pomijał i zostawiał odłogiem rzecz najistotniejszą — gruntowną naprawę państwa, której konieczność jeszcze przed paru laty była dla wszystkich widoczna. Naprawa ta, o ile miała sięgnąć głęboko i objąć szeroki zakres, nie mogła pójść drogą biurokratyczną; nie mogła się obejść bez przedstawicielstwa i bez fermentu opinii, jaki zazwyczaj na tle ruchu reformistycznego powstaje. Kto chciał naprawdę zreformować państwo, ten musiał godzić się na jego niezbędne warunki, lecz rząd Stołypina poszedł wydeptanym torem biurokracji i zamiast istotnych reform dawał tylko ich marne surogaty i pozory. Do takich celów wystarczała najzupełniej trzecia Duma, będąca właściwie parodią przedstawicielstwa i doskonale przystosowana do panującego systemu biurokratycznego.

Rząd carski, prowadzony przez Stołypina zrzucił z głowy

trudne zadanie i uwierzył, że je rozwiązał. Kazał zapomnieć o nim „wiernym poddanym” i aby ich przekonać o wartości swego dzieła i wmówić w nich, że ustrój państwowy został „odnowiony”, dał silny impuls propagandzie nacjonalizmu, która wpajała w szerokie kółka przekonanie, że Rosja jest zdrowa, a tylko cierpi na natłok „inowierców”, stanowiących główną przyczynę jej trudności wewnętrznych.

Witte opowiada w swych pamiętnikach, że pomiędzy Sto-

łypinem a październikowcami stało w trzeciej Dumie porozumienie „być może milczące”. Gućkow, który miał ambicje wojskowe i chciał wystąpić w roli odnowiciela rosyjskiej siły zbrojnej, uzyskał od premiera pozwolenie na poruszanie odpowiednich tematów w Dumie, a nawet urządzenia komisji wojskowej, co wkraczało właściwie w prawa cara, jako najwyższego wodza i wyłącznego organizatora armii. Wzajemnie za tą fikcyjną działalność październikowcy obiecali nie przeszkadzać

Stołypinowi w szafowaniu karą śmierci i stanami wyjątkowymi. Według wyrażenia Wittego dostali oni do zabawy „żołnierzyków”, a Stołypin — „szubienicę i postronek”.

Premier „odnowionego ustroju” robił z tego bawo tak szeroki użytek, że pociągnął pod tym względem wszystkich swych poprzedników w wieku 19-tym. Prześcignął ich już na polu lekceważenia i łapania prawa, oraz poniżenia i krepowania sądownictwa. A przecież jedną ze znanych i zna-

nych chorób caratu był brak praworządności i jej ugruntowania wszelkie opowiadania o odnowionym ustroju były tylko pustą gadaniną. Nawet z kół nacjonalistycznych wielbicieli energicznego premiera padły bardzo sceptyczne głosy na temat dokonanych rzekomo reform i odnowienia. Na parę lat przed wojną dziennik „Nowoje Wremia” zamieścił artykuł wstępny, w którym przyznawał, że dzieło reform się nie udało i że Rosja znalazła się wskutek tego w stanie „psiej starości”.

Atoli nacjonalizm i szowinizm pozwoliły w krótkie opinii rosyjskiej zapomnieć o powyższej straszliwej diagnozie. Zrazu zwracały się one tylko przeciw „inorodcom”, lecz w ciągu lat paru wezbrały, przekroczyły w swych apetytach granice państwa i zaczęły sięgać po Galicję, po Bałkany, po Konstantynopol. Kto był świadkiem ustrojów rosyjskich w 1905 roku, ten nie mógł uwierzyć, że ogólne i namienne pragnienie reform zmieni się tak prędko w żądze zaborów.

Rząd Stołypina zwyciężył. Ale wobec tego zwycięstwa nawet osławione zwycięstwo Pyrrhusa jest jeszcze świetnym tryumfem.

J. Mazurski.

Jak się lokuje pożyczkę na rynku amerykańskim?

Rozmowa z dyrektorem Bankers Trustu o pożyczce polskiej

Nowy Jork, w czerwcu.

Korespondencja niniejsza pisana jest w Nowym Jorku w pierwszej połowie czerwca. Od tego czasu zasły nowe wydatki a mianowicie pewne przesłanki się rokowań, tak, że termin 1 lipca, o którym korespondent pisze, jako ostatecznym, jeśli pożyczka ma być ulokowana przed wakacjami — już minął.

Sama jednak treść artykułu omawiającego stanowisko amerykańskie wobec pożyczki polskiej i technika ulokowania takiej pożyczki zostają nadal aktualne.

(Redakcja)

Sądę, że czytelników polskich zainteresuje technika puszczania wielkiej pożyczki na rynek pieniężny.

Koncern podpisujący umowę i odpowiedzialny za pożyczkę — w tym wypadku głównie wielki dom Bankers Trust Company, — rzecz jasna, gotówki własnej nie daje, lecz jest pośrednikiem między pożyczającym a kupującą obligacje publicznością. Koncern taki ma jednak dostateczne zapasy pieniężne, aby wyłożyć całą pożyczaną sumę, nie czekając, aż wpłyną pieniądze z rozsprzedaży.

Koncern bankierski rozpoczyna akcję od tego, że w prasie ogólnej i finansowej rozpoczyna rozległą kampanię propagandową. W danym wypadku więc ogłoszeniami o pożyczce tej rozpowszechniane będą wiadomości o Polsce wogóle, dla zainteresowania Polską, i stwierdzenie, co Polska jest warta pod względem inwestycji pieniężnych.

Propaganda taka jest bardzo cenna na wszelkie wiadomości nieprzychylnie. P. Tompkins pytał mnie w dniu zabójstwa Wojkowskiego w Warszawie, czy nie wypłyną z tego przykre dla Polski konsekwencje i konflikt z Rosją, który może zaszkodzić pożyczce? Zapewniłem, że Polska będzie starała się o rozumne załatwienie tej przykłej sprawy. Miałem rację. Sposób, w jaki rząd potraktował całą rzecz, bardzo dobrze sprawił tutaj wrażenie.

Pożyteczne bardzo dla rozpoczęcia akcji było stanowisko wielkiego i wpływowego dziennika „New York Timesów” którego korespondent warszawski w kilku artykułach specjalnych dał dosadny i rzetelny obraz obecnych stosunków w Polsce.

Skoło propaganda i akcja ogłoszeniowa zostały rozpoczęte — koncern oddaje pakiety obligacji swoim pomniejszonym bankom do rozsprzedaży. Banki te nie mogą odmówić wzięcia tych pakietów

i zapłacenia za nie, bo żyją z tego, co im wielkie banki przydzielają z tej i innych pożyczek.

To drugie stadium jest bardzo ważne, bo obligacje są już w rękach firm, mających bliższy stosunek z kupującymi obligacje. Firmy te — nazwijmy je średnimi — mają swoich niezliczonych agentów po całym kraju. Agenci ci — albo prywatni bankierzy, albo pośrednicy giełdowi, albo rejenci w znaczeniu doradców finansowych — mają już do czynienia z prywatnymi jednostkami. Tych agentów trzeba umieć zachęcić do pożyczki, bo klienci ich po całej Ameryce, ludzie słabo orijentujący się na giełdzie, a szukający dobrej lokaty, wierzą im ślepo. Agent taki pakuje w ręce klienta co uważa za dobre. Aby nie stracić klienta,

agent taki unika rzeczy niepewnych.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby cała taka akcja rozpoczęła się przed 1-ym lipca, w dniu tym bowiem odbywa się normalna półroczna wypłata kuponów różnych akcji i obligacji. Olbrzymie sumy pieniędzy zwalniana się i znajdują się w ręku posiadaczy papierów wartościowych. Chodzi o to, aby na pierwszym lipca agenci finansowi po całych Stanach Zjednoczonych już byli przygotowani do tego, że będą mogli za wolne pieniądze poradzić swoim klientom nabycie obligacji polskiej pożyczki.

Liczą się z tem, że pożyczka polska zostanie wykupiona w bardzo szybkim tempie.

S. W.

21 tysięcy umysłowo chorych na terenie Polski

Generalna dyrekcja zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadziła ankietę na temat stanu opieki nad umysłowo - chorymi w Polsce.

A więc w całej Polsce zanotowano przeszło 21 tysięcy umysłowo - chorych. Z tej ilości około 10.000 chorych znalazło przytułek w szpitalach, a reszta znajduje się poza nimi. Przeciętnie jeden umysłowo - chory przypadał na 2.768 mieszkańców.

Najwięcej umysłowo - chorych znajduje się w b. zaborze pruskim, bo około 4.500, potem w Małopolsce — przeszło 2.700 i wreszcie w b. zaborze austriackim — przeszło 2.500.

Z przeszło 12.000 chorych umysłowo, znajdujących się poza szpitalami, około 10.000 to chorzy spokojni, a około 2.000 chorzy niespokojni. W tej ilości znajduje się przeszło 6.500 mężczyzn chorych, przeszło 4.000 kobiet i przeszło 1.500 dzieci. Z chorych dzieci przeszło 1.300 choruje spokojnie, reszta niespokojnie. Na 1.000 mieszkańców, jak wykazują obliczenia, przypada 0,6 chorych umysłowo dzieci.

Opera wiedeńska o Grosavescu

Dyrekcja opery wiedeńskiej opublikowała następujące oświadczenie: „Ponieważ znikształony obraz Trajana Grosavescu, który przedstawił jego żonę dla usprawiedliwienia swego czynu, obecnie wskutek wyroku uniewinniającego uważany być może poniekąd za oficjalny, personel opery miejskiej uważa za swój obowiązek wobec bezbronnego zmarłego publicznie oświadczyć co następuje: My, którzyśmy znali Trajana Grosavescu przez osobiste współzycie — właśnie atmosfera teatru pozwala poznać pobudliwość charakteru we wzmożonym stopniu — nie zauważyliśmy w nim nigdy człowieka niewykształconego, nerwowego, brutalnego. Przeciwnie, Grosavescu żył w naszej pamięci, jako nieskazitelny, serdeczny, natłoczony dobruśny człowiek i ideaowy artysta”.

Skasowanie „Próby trucizny”

Od stu lat stosowano w prawodawstwie murzyńskim w Afryce zachodniej „próbę trucizny” przy wykrywaniu przestępstw. Z grupy podejrzanych o przestępstwo wylosowano jednego, któremu czarownik dawał truciznę. Jeśli delikwent umarł, to był to najlepszy dowód, że cała grupa jest winna morderstwa, to też podlegała ona karze. Gdy delikwent pozostawał przy życiu, uniewinniano go wraz z jego towarzyszami. Ta metoda badania została obecnie zabroniona pod karą śmierci. Najśmieszniej operali się temu skasowaniu czarownicy, gdyż jednym ze źródeł największego ich zysku było, oczywiście za sowitem honorarium, tak mieszać trucizny, aby zgóry wyłączyć możliwość śmierci delikwenta.

Czem pudrować twarz?

Nieraz zwracaliśmy uwagę czytelników na ważność doboru odpowiednich kosmetyków do danej właściwości cery. Obecnie istnieje już pudry odznaczające i roślinne — ożywiające. Dra Lustra puder higieniczny dostosowany jest do tłustej, natomiast puder egzotyczny Dra Lustra nadaje się do pielęgnowania suchej i normalnej cery. Wystrzegaj się fałszywych uniwersalnych pudrów.

Zwyrodnienie powojenne młodości

Wielkie wrażenie w całym Berlinie wywołało wstrząsające morderstwo na przedmieściu Berlina w Steglitz, 19-letni uczeń 8-jej kl. gimnazjalnej, syn zamożnych rodziców Günster Scheller, w czasie nieobecności rodziców, przebywających zagranicą zastrzelił kochankę swojej 16-letniej siostry, a swego kolegę i wziętną. Jak stwierdzają jedyni śledcy wszystkie dzienniki, zabójstwo dokonane zostało na tle zazdrości, a równocześnie na tle homoseksualizmu. Morderstwa dokonał Scheller o godz. 7 nad ranem po ataku na pijatyce w mieszkaniu wykrywszy swego kolegę, wychłazł z pokoju siostry. Prasa berlińska omawia z wielkim wzruszeniem to morderstwo, uważając je za znamienne dla obecnej parzących stosunków wśród powojennej młodości wielkomiejskiej.

Bitwa pod Skagerrak (SeeKadet)

Oryginalna przysięga

LONDYN, 2 lipca.

„Westminster Gazette” donosi, że w poniedziałek odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie 700 tysięcy funkcjonariuszów kolejowych, iż będą się starali bronić wedle siły pasażerów przed kradzieżami.

Należy bowiem zaznaczyć, że plaga kradzieży na prywatnych kolejach angielskich przynosi pasażerom rocznie szkody 250 tysięcy funtów.

~~~~~

**Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do Miejskiej Galerii Sztuki**

Ważny na dz. 4 lipca 1927

Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 80 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem

**LUCYNA**

Dziś i dni następnych!

## Wybitne arcydzieła kinematograficzne!

Elektryczna i pikantna farsa, rozgrywająca się na plaży, w wytwornym hotelu w stolicy, na morzu na luksusowym jachcie, na dącingu w przedziale wagonu sypialnego, w sali sądowej no i... w sypialni.

W rolach głównych: **MADY CHRISTIANS** w roli kuszącej, pięknej uwodzicielki, **Marcella Albani** uwielbiane bóstwo świata, **Bruno Kastner**, **Walter Rilla**, **Wiktor Janson**.

## ROMANS w SLEEPINGU

# Intradne przedsiębiorstwo pani B.

**Popołudniowe herbatki. - Aktorki jako przynęta. - Damy z półświatka udawały sławne gwiazdy filmowe. - Skandaliczna historia z sobowtórem aktorki teatru Narodowego**

W zachodniej części miasta Berlina otworzyła przed niedawnym czasem pani B. salon przyjęć. W salonie tym można było swobodnie zawierać znajomości z osobami ze świata artystycznego, jak głośno tajne komunikaty, rozsyłanie do pierwszorzędnym hotelów, przyczem oczywiście liczyło się na bogatych przyjezdnych.

W salonie pani B. na intymnych herbatkach popołudniowych spotykały się ciekawymi panowie z pięknymi paniami, z których każda nosiła mniej lub więcej sławne nazwisko. Obok wytwornie urządzonego salonu mieściły się małe, eleganckie separalki dla miłego „tete a tete”.

Ma się rozumieć, że pewien rodzaj bon vivantów i podstarzałych lowelasów, bogaci panowie z prowincji i przejezdni z zagranicy upodabali sobie salon pani B. W tajemnicy opowiadali jeden drugiemu o miłych godzinach tam spędzonych; cóż więc dziwnego, że przedsiębiorstwo pani B. okazało się jako bardzo intradne, a właścicielka ośmielała się coraz bardziej...

Dziś faktem jest niezbitym, że o-bok małych, t. j. podrzędnych aktorek kabaretowych i teatralnych, obok statystek filmowych i nieznanym w świecie literackim literatek, schodzili się damy z półświatka, doskonale imitujące tę lub ową gwiazdę filmową lub sławną artystkę.

Pani B. bez zająknięcia przy przedstawianiu wymieniała znane nazwiska.

A ten i ów gość (nabierało się w ten sposób „obcych” i jęgotności z prowincji) czuł się uszczęśliwiony, że dane mu będzie spędzić intymnie parę godzin w towarzystwie takiej damy.

Panowie, odwiedzający salon pani B. płacili fantastyczne ceny wstępu, ale cóż to znaczyło wobec przyjemności, że mogli potem pochwalić się nadzwyczajnymi przeżyciami na intymnych herbat-

kach, gdzie spotykają się z najsławniejszymi artystkami i znanymi literatkami. Te opowiadania brzmiały tak pikantnie, że gdyby od początku do końca nie były wymyślone, można by myśleć, że wszystkie berlińskie aktorki są bez wyjątku uosobieniem grzechu i rozpusty.

Lecz dzięki przypadkowi salon pani B. spotkał los wszystkich takich przedsiębiorstw. Pewien bogaty amerykański, ujeżdżony na scenie teatru narodowego sławna piękna aktorka, pani R., wyraził życzenie, że chciałaby ją poznać osobiście, lecz nie wie, jak to uczynić. Usłużny menażer hotelu wskazał mu adres salonu pani B. Udał

się więc na wskazane miejsce, zapłacił nieprawdopodobnie wysoką sumę i otrzymał przyrzeczenie, że w dniu tym a tym zjawić się na popołudniowej herbatce w jej salonie artystka pani R. i będzie mógł zawrzeć z nią znajomość.

Przyrzeczenia dotrzymano. Artystka pani R. przybyła na popołudniową herbatkę. Ale podczas rozmowy z nią zdawało się amerykańskiemu, mimo nadzwyczajnego podobieństwa tej damy do uwielbianej artystki, że to przecież inna kobieta. Dziwiło go także, że ta pani, która właśnie miała do zano-towania wielki sukces sceniczny, tak prawie nic a nic nie orientuje się w sztuce, w którą grała ostatnio główną rolę. Gdy następnie przy płaceniu rachunku „dodatkowego” zwrócił na to uwagę właścicielki salonu, p. B., przyparta nie-ialko do muru, przyznała się, że za-miał autentycznej pani R. podsu-nęła jej sobowtóra z filmu, no i zredukowała rachunek do połowy.

Kaprys losu sprawił, że ów ame-rykanin zeszedł się na jakimś ze-braniu towarzyskim z artystką pa-nią R. Prosił, aby mu ją przedsta-wiono, przeprosił i opowiedział, co-mu się przytrafiło w pewnym salo-nie sprytnej przedsiębiorczyny.

Artystka pani R. zrobiła donie-sienie karne przeciw oszustce, która ponadto stanie teraz przed sądem oskarżona o kłupierstwo.

Salon pani B. zamknięto. Rewi-za policyjna ustaliła, że sławne ar-tystki, które stanowiły ozdobę te-go salonu i przedsiębiorczej aran-żerce owych popołudniowych her-batek przyniosły olbrzymie zyski, były zastępowane przez damy z pół i ćwierćświatka, umiejące je-dnak doskonale imitować przy pomocy peruk i rozmaitych sztuczek cha-rakterystyki.

Obecnie elegancki Berlin mówi wiele o tym skandalu i wyśmiewa lowelasów, którzy dali się wziąć na kawał.

## Jego lordowska mość -- były kelner Ceny angielskich tytułów szlacheckich

Ciekawy spór prawniczy wybuchł wśród angielskich kół arystokratycznych na temat zgodnego z prawem noszenia tytułów szlacheckich pomiędzy dziedzicznymi i kupnymi arystokratami. W Anglii jest bardzo wiele tytułów arystokratycznych i zbadanie wartości tych tytułów nie jest rzeczą łatwą.

Często zdarza się, że pod takim dumnym tytułem kryje się zwykły pan Brown. A jednak i oni mają prawo spokojnie używać swe tytuły, przeważnie samowolnie przybrane, jak to zdecydowała ostatnio College of Herald. Jedynie jeśli ciążą oni zyski z używania tytułu arystokratycznego, lub jeśli dowiedzie im się, że używają tytułu do niegodnych celów, wtedy zostaje im zabronione używanie tytułu.

Niedawno zdarzyło się, że w Londynie zjawił się pewien jego-mość, który nazywał siebie lordem Loftus i który oświadczył, że jest prawnym synem czwartego markiza Ely. Coprawda według dwu największych angielskich spisów szlacheckich „Burkes Peerage” i „Debretts Peerage” markiz Ely, którego mieszczańskie nazwisko brzmi John Henry, Wellington Graham, zmarł bezpotomnie. Pomi-mo to nowy lord, który stara się rów-nież o tytuł markiza i o miejsce w izbie lordów zamiast obecnego

markiza Ely, twierdzi stanowczo, że jest synem zmarłego markiza. Wprawdzie przyznaje on, że był przez długie lata kelnerem i do-piero później dowiedział się, że jest potomkiem markiza.

Prośba jego o miejsce w izbie lordów została odrzucona. Ale „College of Herald” przyznało mu prawo dalszego używania tytułu lorda.

Stara arystokracja angielska, a szczególnie obecny markiz Ely jest na tę decyzję oburzona w najwyższym stopniu. Jest zupełnie zrozumiałe, że pomiędzy arystokracją starą a nową i najnowszą panują dosyć chłodne stosunki, tembardziej, że jest tajemniczą Polityczną, iż tytuły arystokratyczne można kupić, a nawet mają one stałą takse. Takse tę płaci się za wystawienie dyplomu, t. zw. listu szlacheckiego. Baronia kosztuje na-przykład 330 funtów, wicehrabia 430 funtów. Aby nazywać się hrabią należy już poświęcić 755 funt.

Najdroższym tytułem jest oczywiście markiz, za który trzeba zapłacić przeszło 1000 funtów. Jeśli uszlachetniający się nie jest w stanie zapłacić takse, ministerstwo finansów ma prawo cenę zmniejszyć, ale nie całkowicie skasować. Jednym słowem rozróżnia się wśród tytułów i uprawnionych do ich używania w Anglii nie jest łatwo.

## Zjazd kół krajoznawczych

Pierwszy zjazd delegatów kół krajoznawczych młodzieży, który odbył się w Krakowie podczas Zielonych Świąt, dowiódł, że po długiej martwocie powojennej, żąda się na nowo w Polsce ruch krajoznawczy w szeregach młodzieży szkolnej. Zjazd krakowski liczył 200 delegatów, reprezentujących aż 34 koła.

Obrady zajął prof. L. Węgrzynowicz, twórca i niestrudzony organizator kół K. M. Na honorowe-go przewodniczącego zjazdu po-wołał p. Seweryna Udziela, dyrek-tora Muzeum Etnograficznego na Wawelu, a na przewodniczącego obrad dyr. Dybczyńskiego.

Po południu zwiedzali delegaci Muzeum Etnograficzne, oprowa-dzani przez p. S. Udziela, oraz Zamek i wystawę arrasów.

W drugim dniu zjazdu prof. Dr. J. Załuski wygłosił referat o organizacji zbiorów biolo-gicznych.

Trzeciego dnia odbyła się wy-cieczka do Wieliczki. Pierwszy zjazd delegatów kół K. M. obudził ochotę w starszej generacji miłoś-ników ziemi ojczystej. Idziemy ku lepszemu. Młodzież po długiej apatii budzi się. Ma swój ideał, ma swą organizację i pracę. To właśnie jest objawem pociesza-jącym.

M. NOUR

## Sposób na żony

Gerard Lorion i Daniel Cleiret siedzą w rogu pokoju i grają w damkę, a ich młode żony rozmawiają o foaletach.

Daniel (który akurat przegrał trzecią partję). Zdaże mi się, że i do tej damy mam tyle szczęścia, co i do innych.

Gerard (dobrze zbudowany mę-żczyzna, patrzy pociągawie na słabą młodą żonę). Czy masz powód do uskarżania się na kobiety?

Daniel (mrukliwie). Przynajmniej na moją żonę, to chyba wystarcza!

Gerard: Twoja żona jest prze-cież taka dobra i łagodna...

Daniel (śmiejąc się gorzko): Mo-że, dla innych! Lecz dla mnie...

Gerard: Sądź, że nie potrafisz się z nią obchodzić. Mąż jest stwo-rzony do rozkazywania żonie. Pod tym względem moje małżeństwo może być dla ciebie przykładem. Moje zdanie jest dla Coletty świę-te, poddaje mi się ona zawsze bez słowa, a nawet z radością. Nie zniósłaby, gdyby było inaczej.

Daniel: Chciałbym, aby udzieliła-ma mi Madaleine kilku lekcji po-słuszeństwa!

Gerard: Nonsens. Kobieta nigdy się tego nie nauczy. Mężczyzna musi umieć narzucić jej swą wolę! Naucz się ty, jak postępować z kobietami wó czas będzie wszyst-ko w porządku!

Podczas tej rozmowy Coletta Lorion i Madaleine Cleiret prowa-dziły podobną rozmowę na ten sam temat.

Coletta: Więc doprawdy, bied-na moja, jesteś nieszczęśliwa?

Madaleine: Daniel jest tyranem! Codziennie namowić muszę ulegać je-go despotyzmowi! To jest już nie do zniesienia!

Coletta: Sądź, że nie umiesz się z nim obchodzić.

Madaleine: Chciałabym zoba-czyć, jak ty to robisz.

Coletta: Czy sądzisz, że Gerard jest owieczką? Uważa się on za pana... lecz to mi nie przeszkadza przeprowadzać wszystko, co chce! Poddaje mu, aby rozkazał mi to, czego sobie akurat życzę... I wszy-skiego idzie, jak po maśle. Rozu-miesz?

Madaleine: Spróbuję też tak u-czynić.

Coletta: Musisz się tylko nauczyć, jak się obchodzić z mężczy-znami; to wcale nie tak trudno. Wierzaj mi, że łatwiej pokonać u-pór mężczyzny, niż kobiety.

Madaleine: Stuchaj, jeżeli mi się teraz nie uda przeprowadzić moich życzeń, zemszoże się!

Coletta (śmiejąc się): Jedno nie przeszkadza drugiemu.

Madaleine: Oh!.. Czy ty zdradzasz Gerarda?

Coletta: Są rzeczy, o których się nie mówi...

Madaleine: Dobrze!.. To mi wy-starczy!

Coletta: Masz rację. Zresztą, wcale nie o to chodzi. Chcę ci ty-lko raz pokazać, jak się elegancko i niespostrzeżenie nanuza mężowi swe życzenia. Widzisz ten katalog. Przyjrzyj się temu kapeluszkowi za 95 franków, chciałabym go so-bie kupić... Ten za 130 franków jest elegancki, lecz nie będzie on odpowiedni do mojej szarej sukni... dlatego... (Zbliża się pieszczotliwie do Gerarda): Już nie gnasz, mój drogi? Spójrz, chciałabym sobie kupić ten kapelusz... 130 fran-ków... doprawdy za bezcen... Czy nie masz nic przeciwko temu?

Gerard (spojrzawszy znacząco na Daniela): Co? To straszdyło?

Naturalnie, że mam coś przeciw-ko temu!

Coletta (skromnie): Przecież to nie straszdyło...

Gerard: Ja uważam, że ten ka-pelusz jest wstętny: a o ile po-trzebujesz nowy, to kup sobie ten za 95 franków... to i tak dosyć drogo...

Coletta (z rozczarowaną miną): Ale ten fason mają tylko w kolo-rze lila! A ja tego koloru nie zno-szę!

Gerard: Lecz ja go lubię... to chyba wystarczy. Kupisz właśnie ten!

Coletta: Jak chcesz, drogi... o ile ten się tobie podoba... prze-cież ja chcę się tylko tobie podo-bać... (całuje go serdecznie i od-chodzi z powrotem w stronę ko-zetki wraz z Madaleine).

Gerard (tryumfując do Danie-la): Widziałeś!

Tego samego wieczoru Made-leine chce skonczyć z lekcji, któ-rą jej dała Coletta. Pieszczotliwie zbliża się do męża, całuje go, wkońcu siada mu na kolanach.

Madaleine (miedzy dwoma po-całunkami): Powiedz mi drogi... zbl-żaj się moje urodziny... co mi po-darujesz?

Daniel: Zrobię ci niespodziankę!

Madaleine (coraz pieszczotli-wiej): Powiedz mi, co to za nie-spodzianka?

Daniel: Jeżeli powiem, to nie bę-dzie niespodzianką...

Madaleine (wzdychając): Do-brze... już więcej nie nalegam... gdyż obiecałam sobie, że będę cię zawsze słuchać, tak, jak Coletta swego męża!

Daniel (promiennie): Dopraw-dy? Jesteś zachwycająca.

Madaleine: Chcę być zachwy-cająca, i ofiaruję ci połowę mego serca!

Daniel: Jakto?

Madaleine: O ile podarunek nie jest niespodzianką, to raz ożło-

wiek się cieszy tego dnia, gdy mu go obiecają, a drugi raz wówczas gdy prezent dostaje. Ja będę się cieszyła tylko raz...

Daniel: To prawda... Więc do-brze, słuchaj: Chcesz nowy kape-lusz, taki, jak pani Lorion, tylko ładniejszy?

Madaleine: Jak chcesz... Lecz po co mi nowy kapelusz... Nie jestem taką strojnisią, jak Coletta!

Daniel: Więc coś z biżuterii?

Madaleine: Jak chcesz! (chce niewolniczo naśladować przyjaciół-ki). Widziałam cudowne branso-letki... nie chcę wcale drogiej... wybierzesz sam!

Daniel (naśladowując Gerarda): Wybiore pierścionek!

Madaleine (zaskoczona): Lecz... mam ich już tyle!

Daniel: Być może, lecz „ja” chcę ci podarować pierścionek i dlatego otrzymasz w prezencie pierścionek!

Madaleine (zdemotwowana): Chęć tylko bransoletki!

Daniel (rozczłuszczony): Ty twier-dzisz, że obiecałaś być mi posłu-szną? Czy nie wiesz, że kobiecie nie wolno mówić: „Chcę”.

Madaleine: Chcę bransoletkę.

Daniel: Dostaniesz pierścionek!

Madaleine: Nie.

Daniel: Tak.

Madaleine: Możesz go podaro-wać komu chcesz... nie przyjmę go! Gdy mi go dasz, rzucę ci go w twarz! (Tupie nogami).

Daniel: Miły charakter! Jednak ja jestem panem... i ty musisz mnie słuchać!

Madaleine: Ani mi się śni!

Daniel: Odchodź, abyś sobie u-spokoiła nerwy!

(Wychodzi i trzaska sennie drzwiami).

Madaleine: Tyran! Despota! Głupiec!.. Ach! Coletta ma szczę-ście; taki mąż, jak Gerard, to skar-b... mimo to, ona go zdradza... sama mi to powiedziała. To jest wstętnie... nie miło nawet mieć

za męża takiego... zdradzonego... lecz on sam tego chciał!

Następnego dnia panią Lorion odwiedza Daniel, który adoruje ją wielokrotnie sama. Jest bardziej natarczywy, niż zwykle i oświad-cza jej, iż jest nieszczęśliwym człowiekiem na świecie.

Coletta (złotliwie): Czy przez żonę?

Daniel: Proszę mi nie mówić nic o tej diabolic! Wczoraj wieczorem zrobiła mi scenę o to, że chcę jej zrobić prezent... Pani nie była-by taka zła! Gdyby pani mnie chciała tylko trochę lubić!

Coletta śmieje się, myśląc o po-darunku. Wpierw daje Danielowi swe usta, potem naznacza mu rendez-vous. Daniel odchodzi u-szczęśliwiony.

Coletta (sama): Ta Madaleine jest głupią gęsią! Tem gorzej dla-niej, że nie umie postępować z mężczyzną!

O tej samej porze Gerard otrzy-mał ku swemu wielkiemu zadowo-leniu, następujący list:

„Drogi przyjacielu! Całą siłą o-pierałam się pana prośbom, mimo to, iż pan mi się bardzo podoba. Dziś już nie mam siły do bronienia się przed pana miłością. Mój mąż jest brutalnym, a pan potrafi usza-nować delikatność kobiecą. Pan napewno nie kupił swej żonie pierścionka, gdyby ona chciała mieć bransoletkę!

Proszę oczekiwać mnie jutro, w małym gniazdku, w którym mnie już pan tyle razy naprosto o-czekiwał.

Tym razem przyjdę, obiecuję wstydzić się tego i czerwienić się przy piśniku... lecz mimo to — przyjdę!

Tem gorzej dla Daniela! Lecz to jego wina! Madaleine”.

Gerard (mnąc w ręku list): Ten Daniel jest osłem! On nigdy nie nauczy się postępować z kobieta-mi.

(Tłom. Dw.).

# Morgan contra Ford

## Gigantyczna walka o prym na rynku automobilowym

Nie piękne, ale interesujące. W Detroit, wzbogacone zostało o jeden godny widzenia przedmiot, a mianowicie dnia 26 maja r. po obiedzie wypuszczono z fabryki Forda automobil liczby biegnącej 15.000.000. Razem z pierwszym w tej fabryce zbudowanym samochodem auta te przejechały przez wszystkie zakłady Forda i stanęły w muzeum domowym Fordów.

To auto nr. 15.000.000 jest zdatne do ostatnim typem tego wozu, być może, że jeszcze będzie kilka, ale już nawet kilka tysięcy takich wozów zbudowanych, bo przecież utrzymanie milionowej produkcji ciągle — jest niemożliwe. Jednakże potem zapamiętajcie cisza w olbrzymich zakładach River Rouge i w Detroit musi w ciągu kilku tygodni tysiące ludzi, którzy przez szereg lat wykonywali dwanaście razy w minutę ten sam ruch mechaniczny, będą musieli szukać złożyć do roboty, że mają mózgi. Tysiące mózgów musi w ciągu kilku tygodni stworzyć przesłanki nowej pracy — a jeśli się wszystko uda — to z początkiem lipca rozpocznie się praca na nowo. Model T., który był podstawą wielkości Forda, zostanie pogrzebany — a urodzi się — od szeregu miesięcy oczekiwany nowy typ fordowskiego auta.

Poza tem przejściem z jednego do drugiego typu kryje się jednak kawał historii przemysłu o rzadko dramatycznym podkładzie; wszak model T. nie umiera naturalną śmiercią. Starzec z Dearborn przez szereg lat uparcie bronił się przed wprowadzeniem nowego typu: pokłócił się z najlepszymi przyjaciółmi z lat dziecińczych, z najstarszymi i najzaufanymi partnerami — ponieważ nie podzielali jego zapatrywań na bezwzględna doskonałość typu T., doszło nawet na tem tle do niezgody między starym upartym ojcem, a nie mniej upartym synem, który popierał konieczność stworzenia nowego typu. I należy znać bezwzględność Henryka Forda, stanowczość jego upór, ażeby uświadomić sobie powody, które go nareszcie zmusiły do kapitulacji.

Zagadki amerykańskie rozwiązują się najlepiej przy pomocy cyfr;

i właśnie cyfry, i tylko cyfry mogą wyjaśnić dlaczego Henryk Ford zmienił swoje zdanie. Jeszcze w r. 1925 Ford fabrykował dziennie okragło 8.000 wozów — i w najkrótszym czasie produkcja miała dojść do 10.000. Właśnie otwierał się dla Ameryki olbrzymi rynek europejski, a fala pomyślności gospodarczej Ameryki płynęła całą siłą. Nikt nie przypuszczał możliwości, że zbyt może być mniejszy od produkcji. Ale już z wiosną 1926 r. w zakładach Forda już nie mówiono o zwiększaniu produkcji i produkowano dziennie tylko 6.000 wozów — zgodnie z zapotrzebowaniem. Pojemność rynku europejskiego okazała się ostatecznie tak samo iluzoryczna, jak i pomyślność amerykańska. I w jesieni 1926 r. wprowadził Ford pięciodniowy tydzień pracy — potem około Bożego Narodzenia nastąpiło kilkotygodniowe zamknięcie zakładów — rzekomo dla spisania inwentarza — a na końcu dowiadujemy się o stworzeniu nowego typu wozu.

Jeszcze dobitniej widzimy powody zmiany zdania Forda, porównując liczby rejestracyjne nowych samochodów w Stanach Zjednoczonych; był czas, gdy 50 proc. liczby nowych zarejestrowanych wozów stanowiły wozy Forda; obecnie te cyfry się zmieniły i przedstawiają się co do wozów osobowych następująco, w procentach oczywiście:

|                                     | 1927  | 1926  |
|-------------------------------------|-------|-------|
| Fabrykaty kwiec. marz. kwiec. marz. |       |       |
| 1) Ford—ogół.                       | 24,35 | 22,65 |
| 2) General Motors—ogółem            | 24,16 | 22,44 |
| 3) Chevrolet                        | 0,19  | 0,21  |
| 4) Buick                            | 0,35  | 0,38  |
| 5) Packard                          | 0,36  | 0,32  |
| 6) Oldsmobile                       | 1,40  | 1,54  |
| 7) Oakland                          | 0,96  | 0,94  |
| 8) Cadillac                         | 0,56  | 0,70  |
| 9) La Salle                         | 0,28  | 0,19  |

I widzimy ciągle spadek fordowskich wozów, a stały wzrost aut General Motors, nawet jeśli porównamy cyfry tanich Fordów z Chevroletami — i one przemaszają na niekorzyść Forda.

Wypuszczenie zatem wozu fordowskiego nowego typu traktowane jest powszechnie jako wypowiedzenie wojny całemu amerykańskiemu przemysłowi automobilowemu, specjalnie zaś General Motors. W Ameryce jest wiadomym, że mechanizacja pracy nie tylko o głupia robotnika, ale z czasem się zwraca i przeciw przedsiębiorcy, jeżeli nie jest odpowiednio utrzymywana. Ford musi produkować olbrzymie masy, o ile nie chce być pożarty przez własne fabryki i maszyny, bo utrzymanie ich przekracza siły finansowe najbogatszego człowieka w Ameryce. Jeśli nowy typ nie będzie miał powodzenia i Ford nie dojdzie do cyfr produkcji z początku ubiegłego roku, to sytuacja River Rouge i Highland Park będzie gorsza, niż zła. Dwa-dziesiąt lat pracował Ford, ażeby dojść do obecnych rozmiarów swego przedsiębiorstwa, jednak niedudany eksperyment może go wciągnąć najwyżej dwóch lat znieść z powierzchni, tembardziej, gdy on ma do czynienia z takim wozem, jak General Motors.

General Motors dysponuje wozem — o niewiele droższym, ale za to znacznie lepszym, niż wozy Forda starego typu: dysponują one jednak i środkami finansowymi, przy pomocy których mogą one walkę konkurencyjną przeprowadzić aż do ostateczności. Za General Motors stoi spekulacyjna ludność z Wallstreet, która wszystkie obligacje tego towarzystwa natychmiast wykupi i pokryje: towarzystwo to opiera się na olbrzymich kapitałach du Pont de Nemours z Filadelfji i J. P. Morgana et Co. Należy jednak przyznać, że i J. P. Morgan już dawno nie miał przed sobą takiego przeciwnika, jak H. Ford.

Kurtyna zatem jest podniesiona, bezlitosny, głodny sensacji tłum nie wie, czy walka już się rozpoczęła, czy też wogóle się skończy knockautem. Jedno jest pewne, że krew popłynie, a auta będą tańsze. Prawdopodobnie padnie na początku kilku drobnych fabrykantów automobilów, którzy się znajdują zbyt blisko pola walki — ryzyko się wzmacnia i giełda nowojorska już zareagowała olbrzymią zniżką kursu różnych akcji automobilowych. Każdy chce widzieć padającego lub zwycięskiego szampiona.

**Bitwa pod Skagerrak**  
(SeeKadet)

## Comozna zobaczyć i usłyszeć na międzynarodowej wystawie „Muzyki w życiu narodów“

Międzynarodowa wystawa „Muzyka w życiu narodów“ we Frankfurcie nad Menem, trwająca przeszło dwa miesiące, t. j. od 11-go czerwca do 28-go sierpnia, ilustruje barwnie dzieje muzyki od czasów w wszystkich narodach i ludach.

Celem zaznajomienia się z bogatą treścią programu należytego poinformowania się o przebiegu uroczystości muzycznych, niezbędne byłoby wyszczególnić wszystkie działy, reprezentowane na wystawie a świadczące o olbrzymim materiale naukowo-historycznym, poświęconym muzyce.

Wystawa dzieli się na następujące działy:

1) Historyczny, ilustrujący rozwój muzyki w perspektywie dziejowej; obejmuje on piśmiennictwo muzyczne, a więc neumy, chorały, nuty, tabulatury, muzykę instrumentalną, sztychy, suity, sonaty, symfonie, oratoria, muzykę kościelną, pieśni, operę, chór męski, stowarzyszenia śpiewacze i t. d.

Druga część tego działu ilustruje przegląd kulturalno-historycznych okresów, w których muzyka rozwija swe różnorodne dziedziny. Okres ten datuje się od chorału gregoriańskiego poprzez średniowieczną muzykę, renesans, barok, rokoko, romantyzm i współczesny modernizm.

W tej grupie, prócz autentycznych autografów i portretów poszczególnych mistrzów, wystawiono instrumenty muzyczne różnych epok.

2) Etnograficzny: grupa geograficzna, symbolizująca muzykę wszystkich ludów i szczepów, rozsiadanych na kuli ziemskiej, włącznie z ludową muzyką europejską. Historia rozwoju muzyki, instrumenty muzyczne, od bambusa do różnorodnych modernistycznych typów.

3) Pawilony państw obcych: (Belgia, Francja, Włochy, Austria, Polska, Węgry, Czechy, Rosja, Turcja i t. d.

4) Krzewienie kultury muzycznej: Szkoły muzyczne, biblioteki, metodyka muzyczna, miasta, tworzące ogniska życia muzycznego (Lipsk, Bayreuth i t. d.).

5) Opera współczesna: Modele, obrazy sceniczne, figurynki i książki, poświęcone reżyserji.

6) Instrumenty: Rozwój budowy instrumentów, ilustrowany bogatym zbiorem fortepianów, skrzypiec i dętych instrumentów. Współczesna metoda konstruowania skrzypiec. Sposób kompletowania instrumentów dla symfonicznej orkiestry. Budowa organów.

7) Mechaniczne instrumenty.

8) 50 lat istnienia maszyn mówiących: (Gramofon, fonograf). Przegląd niemieckiego i obcego przemysłu maszyn mówiących.

9) Wydawnictwa i literatura muzyczna.

Szczegółowy przegląd pozwoli czytelnikowi należycie ogarnąć ogrom kulturalnej pracy, dokonanej przez organizatorów wystawy. A to dopiero początek wysiłków pionierów zbierania się narodów na terenie muzycznym.

Przecież ta część interesuje tylko fachowców, specjalistów i teoretyków, a nie szeroka publiczność międzynarodowa, żadną wrażeń estetycznych i artystycznych.

Dla owych pielgrzymek towarzyskich przewiduje program drugą część: „Lato muzyki“. I należy stwierdzić, że obfitość koncertów znakomitych wirtuozów i kapel światowej sławy jest wprost imponująca.

Szczególnie faworyzowany jest miesiąc lipiec, który zainicjuje inauguracyjne przedstawienie opery „Faust“ Busoniego. Następnie odbędą się cykle muzyki kameralnej, filharmonicznej, koncertów chóralnych, na których odtworzone będą kompozycje Mossolowa (Rosja), Pijper'a (Holandia), Janacka (Czechy), Mario Castelnuovo Tedesca (Włochy), Rajmonda Petit (Francja), Whittacker'a (Anglia), Aarona Copland'a (Ameryka).

Interpretowana będzie również muzyka kościelna, ludowa szwajcarska, chińska, hiszpańska, holenderska, a szczególnie nas polaków interesująca muzyka polska. Dnie 14 i 15 lipca poświęcone będą polskiej muzyce. Wykonawcami będą: Balet opery warszawskiej, orkiestra, chór pod kierunkiem znakomitego dyrygenta opery, Emila Młynarskiego z współudziałem światowej sławy naszych rodaków.

Bronisława Hubermana, Józefa Hofmana i Jana Kiepury.

Rozgłoszone nazwiska artystów z Bożej łaski są rękojmią zasłużonych sukcesów artystycznych, które niezawodnie osiągną na międzynarodowym forum muzyki światowej.

Należy jeszcze podkreślić i przypomnieć, że do zabaw publicznych zaangażowały się najznakomitsze zespoły orkiestrowe wszystkich krajów i państw, jak: „Banda municipale di Venezia“, Kapela policji w Grazu, niemiecka, holenderska, dwie szwedzkie, amerykańska musieband, szkocka wojskowa i rosyjska orkiestra baletajkowa. Specjalne dwa zespoły wykonywują jazzmuzykę. Poza tem w parku zabaw wystąpi chór uczniowski, złożony z 300 osób.

Nic dziwnego, że międzynarodowa wystawa muzyczna we Frankfurcie nad Menem wzbudziła oddźwięk we wszystkich krajach.

Uroczyste miasto stało się terenem duchowego zbliżenia narodów, oaza, gdzie ocalała zdobycz i wysiłek genialnej pracy ducha ludzkiego, dokonywanej w ciągu stuleci.

Dr. L. Prybalski.

## Świat w dowcipie

Szeł i buchalterka — czyli: Wiedeński handel.

— Bank depozytowy jest nam jeszcze winien 30 szylingów. Proszę napisać upomnienie!

— Już zlikwidowany!

— Co, rachunek?

— Nie, ale bank.

Rząd rumuński zwraca baczną uwagę, aby kelnerzy w wielkich restauracjach i hotelach rozumieli po rumuńsku. I oto gospodarz „Złotego jelenia“ w Temeszwarze otrzymuje wezwanie do urzędu, dlaczego kelner w jego zakładzie, wbrew rozporządzeniu nr. 1, i t. d. i t. d. — Moł panowie! — tłumaczy się gospodarz. — Zaangażowałem kolejno siedmiu kelnerów, którzy znali rumuński język. Ale gdy tylko zauważono w wyższych sferach, że umiela on również pisać, natychmiast mianowano ich praktykami.

Przed laty posłem serbskim w Paryżu był Milkożewicz, gentleman od stóp do głowy.

— Ten człowiek — skarżył się Cambon — mać opinie Europy o Balkanach.

Pewnego dnia grek i bułgar stanęli przed tronem Stwórcy, aby otrzymać jego dary.

— Zbliź się greku — rzekł Pan — i zgłoś swe życzenia. Ale uprzedzam cię już teraz, że czego zapragniesz dla siebie, to dane będzie wdwójnasób bułgarowi.

— O Panie! — zawołał grek bez na-

myślu. — Wykoł mi jedno oko!

W Karlsbadzie przyłączył się do mnie jakiś młodzieniec, który mnie wciąż tytułował mistrzem. Po pewnym czasie straciłem cierpliwość.

— Niech mnie pan nie wyprowadza z równowagi tym niesmacznym tytułem! — Jeśli ktoś nie jest ani baronem, ani porucznikiem, ani doktorem, to niech mi pan powie, mistrzu, jak takiego łap serdaka tytułować?

Znam dobrze swego synka... Już o godz. 11-ej rano zawezwałem go do gabinetu.

— Słuchaj chłopcze — przemówiłem. — Dzisiaj przyjdzie do nas na obiad wuj Józef. Wujcio ma krzywe nogi. Byłoby bardzo nieprzystojnie i obrażające, gdybyś się z tego powodu śmiał...

— Oh, tatusiu! Możesz na mnie liczyć.

I rzeczywiście, gdy wuj przyszedł mój malec zaczął kraść dokoła niego, powtarzając:

— A gdyby nawet zupełnie nie miał nóg, ja się śmiać nie będę!

Mieliśmy zamiar na jesień wziąć ślub, ale moja narzeczona już w czerwcu zaczęła szukać mieszkania.

— Czy pani jest zamężna? — zapytał pewien gospodarz przy ul. Długiej.

— Nie — odparła. — Jestem zaręczona.

— Mogę wynająć. Żeby tylko dzieci za bardzo nie hańbiły!

RODA - RODA



**NIE... żadnych naśladownictw!**  
Używam stale tylko oryginalną  
**SÓL DO NOG JANA,**  
z marką ochronną  
"SŁOŃ"  
**SÓL DO NOG JANA**  
USUWA  
DOŁĘGLIWOŚĆ NOG  
Główny skład na Polskę: **DELEMER FUCHS**  
WARSZAWA, OGRODOWA 1  
Do nabycia w aptekach, sklepach aptecznych i perfumerjach.

## Tętno chwili

### AWANGARDA CHULIGANSTWA

W dniu, w którym Polska kołysała się w hołdzie przed Królem Duchem, część akademickiej młodzieży polskiej we Lwowie rozpoczęła serię awantur na ulicach miasta.

Korporanci, młodociani zwolennicy Obwiepola, uważali, że każda pora jest dobra, ażeby zamianować swój wigor, teźny duchową i umiowanie... idealów. Wychowankowie wielkich mistrzów endeckiej ideologii, Głabiskich i Grabskich, na jednym tylko polu umiały wyładować swój temperament. Ich bojowe hasło: bij żyda, liczyć może zawsze na pokłask gawiedzi, skorej do każdej awantury, podczas której można zarobić.

Przez dwa dni korporanci polscy staczali „bohaterskie” boje z żydowskimi korporantami. Walka prowadzona była przeważnie z za pomocą kamieni, a nie z za pomocą noży. Napadano gromadą na korporantów żydowskich i na przechodniów, próbowano wybijać szyby. Starano się obezwładnić policję, interweniującą w obronie porządku. Waleczność rycerzyków obwiepolskich odznaczała się na szczęście krótkim oddechem. Zającami zostały ostatecznie zlikwidowane, kilku awanturników poturbowano dotkliwie, kilku odprowadzono do komisariatu.

Zajścia, które wydarzyły się ostatnio we Lwowie, budzą poważne refleksje. Rodzi się mimowoli uczucie ubolewania, że nad częścią młodzieży akademickiej rozpostarł wszechwładne swe skrzydła koszar chuliganerii. Nie można nieestety awantur tych klas na garb lekkożytności młodzieńczej, gdyż odbywają się one planowo i jakby na komendę. Zaczynają się stawać tradycyjnym zwyczajem, od czasu do czasu aplikowanym publiczności, ażeby wiedziiano, że młodzież akademicka żyje i działa.

Przed kilku tygodniami zaalarmowały Lwów o północy ekscesy młodzieży, „zabawionej” na kermiesie technicznym. Podobno brat w nich udział także jeden z wychowawców. Szeroko omawiana była na szpaltach prasy krwawa bitka korpor. na ul. Kopernika i pochód akademików z „II domu techników” na odsiecz zaarrestowanym przez policję awanturnikom.

Siła złego na jednego — powiada przysłowie. I Lwów może mieć dosyć tych niesmacznych, obrzydliwych budzących zając i gotów przygotować samoobronę. Należy obawiać się, że już niebawem korporancka czapka, tak na polskiej, jak i na żydowskiej głowie stawać się będzie powodem zgorznięcia i oburzenia. I dlatego, póki czas jeszcze, powinny władze uniwersyteckie stanąć na straży honoru tej wielkiej części młodzieży, której dobre imię jest poniewierane z powodu takich zając.

Do obrony swego honoru zabrać się musi sama młodzież. Wyznawców obłudnej ideologii, odziedziczonej po „istnno-russkich” poprzednikach, powinna usuwać poza nawias swojego życia.

Od żywiołów kompromitujących należy się odgrodzić drutem kolczastym.

D. L.

### Kupon ulgowy „Głosu Polskiego”

do kinoteatru „LUNA”

Ważny na dzień 4 lipca 1927

W programie obraz:

„Romans w Sleepingu”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse prócz 10-gi godz. 6 po zł. 1.25 po godz. 6 zł. 2.00



Dziś i dni następnych!

## „TEMPORA MUTANTUR ET NOS MUTAMUR IN ILLOS...”

# Dzień paryskiej elegantki lat temu sto i dziś

### Rok 1827

O czym przedewszystkiem myśli piękna, zamężna kobieta, gdy się rano obudzi? Bez wątpienia zastanawia się nad ważną kwestją, jaką na siebie włożyć suknię, jakie trzewiczki, jak się uczesać, jednym słowem, co zrobić, aby być jak najpiękniejszą i wszystkim się podobać. Toaleta wiąże się jednak z programem dnia, więc i to trzeba sobie obmyśleć, zastosować suknię do luźnych obowiązków i przyjemności, jakie czekają piękną, modną damę. Jak doniosły ten problem rozstrzygała elegantka paryska w 1827 roku? Są to czasy Karola X. Romantyzm kwitnie w całej pełni, ma on też duży wpływ na życie i sposób myślenia kobiet.

Nasza elegantka spędziła część nocy na balu, leży więc w łóżeczku do południa. Jest trochę znudzona, ale w świetnym humorze; tak się wszystkim podobala w sukni z krepki różowej, przybranej czarnym, z rąkami paskiem, wpiętym w misterną fryzurę, przytrzymaną brylantową agrafą. Zbierała hołdy i komplementy nie tylko za piękną suknię i urodę, ale także jako pierwszorzędną danserka. Jest mistrzynią walca i kontredansa. Była bezwzględnie królową balu, wie o tem i cieszy się. To też opuszczając swój „cabinet de toilette”, wyswieżona, pachnąca wodą „Marji Antoniny” (najnowsza kreacja głównej perfumierki pani Laboulle) radaby świat cały przycisnąć do serca. Narazie całą czułość przenosi na swoją małą, zwaną Żoko. Moda nakazuje mieć małą, a w jej braku, przynajmniej pieska lub kotka.

Po lekkim posiłku piękna pani wybiera się na spacer. Przywdziała suknię merynosową, przybraną falbankami z haftowanego jedwabiu. Główną ginie pod olbrzymim kapeluszem morowym, od którego spływają szarfy z koronek i wstążek. Drobne nóżki obute są w pantofelki z tureckiego jedwabiu. Tak ubrana, przejdzie się po lasku bułowskim, wstąpi do kilku mod-

nych sklepów, zajrzy do ogrodu zoologicznego, gdzie zmieszana z tłumem, podziwiał będzie pierwszą w Paryżu żyrafę, ofiarowaną Karolowi X przez władzę egipskiego. Żyrafę przywiodła pieszo z Marsylii do Paryża. Wszyscy o niej mówią. Trzeba ją zobaczyć. Wracając do domu, wstąpi jeszcze na wystawę obrazów, rzuci okiem na arcydzieła Verne’a, Ingres’a, Delacroix i innych. Potem szybko zmienia toaletę i jedzie na proszony obiad. Tym razem ma na sobie suknię aksamitną, przybraną jedwabiem, śliczną pelerynkę, oszytą puchem łabędzim. Szereko wydeptę rękawy uwydatniają jej figurkę cienką w pasie, we włosach tkwią kwiaty polne, pokryte rosą brylantową. Witają ją owacyjnie, albowiem jest nie tylko piękną, ale dowcipną, inteligentną, zna się na sztuce, czyta wiele książek i umie prowadzić rozmowę.

Wieczór kończy się w teatrze. Wybór towarzystwa padł na modną sztukę „Trzydzieści lat, czyli życie szulera”. Pani słucha, uroni łezkę, bo jest wzruszona i w sentymentalnym nastroju udaje się na spacer.

### Rok 1927

Godzina siódma i pół rano, kąpiel jest gotowa. Pani X, żona bogatego przemysłowca, zrywa się szybko, narzuca na siebie szlafroczek (pydżamy nie nosi), wyprawa do szkoły najstarszego synka, zajrzy do młodszych dzieci, pije herbatę, przeglądając gazety i listy. Przychodzi mąż. Pracował do późnej nocy, więc trochę dłużej spał. Kocha bardzo swoją żonę, nie tylko dlatego, że jest ładną i elegancką. Ma w niej dzielną podporę w swoich zajęciach i interesach.

— Nie zapomnij, kochanie, wstąpić do hrabiny Ł. Trzeba koniecznie zakończyć sprawę tego towarzystwa akcyjnego, a jej mąż robi mi trudności. Pamiętaj też, że przed teatrem mamy być na obiedzie u państwa Ł.

O godzinie dziesiątej pani wydawszy służbie wszystkie zarządzenia, wsiada do samochodu. Oczywiście, zajmuje miejsce przy kierowcy. Zmierzy suknię wieczorową, wstąpi do fryzjera, przejdzie się po lasku bułowskim, zje śniadanie u przyjaciółki, bo mąż w południe do domu nie wróci. Zbyt wiele ma zajęć. Przyjaciółka zna wszystkie najnowsze ploteczki.

— Zdaje się moja droga że twój mąż flirtuje z Magdusią, piękną rozwódką.

Pani woli tego nie słuchać. Któż nie ma swych słabostek. Lepiej sobie tem głowy nie zawracać. Wraca do domu, odpisuje na listy, załatwi telefonicznie kilka interesów, przyjmie kilka osób i o godzinie czwartej przebiera się. Wkłada skromną suknię z „kashy”, kołnierza haftowanego złotem. Ma przed sobą osiem wizyt, wśród tego wpadnie na chwilę na odczyt o niezależności nowoczesnych kobiet, przemierzy kapelusz, spotka się z pewną amerykańką, której znajomość jest nader „cenną”, pogada o towarzystwie akcyjnym z hrabiną Ł., poczem przebrana raz jeszcze w prześliczną toaletę wieczorową z różowej żorżety, zjawi się na czas na proszonym obiedzie, po którym, jak jej poprzedniczka z przed stu lat pojeździe do teatru. Słucha sztuki z pewnym zainteresowaniem równocześnie jednak szepnie mężowi, iż załatwiła jego sprawę, ułoży plan na dzień następny, poczem już ostatecznie wolna od kłopotów, pojedzie do modnej restauracji. Pełna siły i energii, podniecona szampanem i głośnymi tonami jazzbandu, do upadłego tańczy charlestona.

Wsiadłszy do samochodu, czuje się jednak nieco zmęczona. Opiera głowę na ramieniu męża i przez krótką chwilę także staje się marzycielką.

## Bitwa pod Skagerrak (SeeKadet)

# Prenumerata premijowa

## Kto bezpośrednio

w poniedziałek i we wtorek bieżącego tygodnia (4-go i 5-go lipca)  
wplaci w administracji „Głosu Polskiego” (Piotrkowska 106)

prenumeratę za m. lipiec

otrzyma, zwyczajem miesięcznym,

jako bezpłatne premjum

bilet do pierwszorzędnego kina albo cenną i ciekawą książkę

Ta nadzwyczajna oferta

przez administrację pisma nie będzie absolutnie przedłużona.

A więc — jeszcze poniedziałek i wtorek

! Premia w postaci biletów do kin i książek !

2 godziny szampańskiego humoru i śmiechu

# CHLUBA KOMPANJI

Wielka komedia w 10 akt. ze słynnym SZYNCEM w roli głównej, zjadliwa satyra na wojsko pruskie.

SZYNCCEL—jako pilot, SZYNCCEL—jako szofer, SZYNCCEL—pucybut, SZYNCCEL—oficer, SZYNCCEL—Don-Žuan. Wytwórnia Panfilmu Wiedeń.

Nad program: Arcywesoła amerykańska farsa w 2-ach aktach KONKURY JÓZIA



## „Berson”

gumy istny cud  
Dają lekkie, elastyczny chód.



2263-1

### Książki nadesłane

Dr. ROGER BATTAGLIA: O programie gospodarczym Polski oraz o warunkach rozwoju poszczególnych gałęzi wytwórczości. Praca konkursowa Banku gospodarstwa krajowego, tom V.

Nakładem Banku gospodarstwa krajowego ukazała się ostatnia z nagrodzonych w r. ub. prac konkursowych p. t. „O programie gospodarczym Polski”. W odróżnieniu od pozostałych prac konkursowych niniejsza praca p. dr. Battaglia uzupełniona została przez autora obszerniejszym omówieniem „warunków rozwoju poszczególnych gałęzi wytwórczości”, szczególnie cennym z uwagi na pierwszorzędną i źródłową materię, na których p. dr. Battaglia opierał swe wywody.

W pierwszej części swej pracy, poświęconej programowi gospodarczemu Polski autor po stwierdzeniu nierozdzielnej łączności pomiędzy programem gospodarczym i programem polityki gospodarczej, szkicuje program naszej polityki gospodarczej na tle głównych niedomagań naszego życia gospodarczego. Sam program rozkłada się na dwie fazy. Program doraźny do czasu, w którym będziemy dysponowali znacznymi kapitałami pieniężnymi, podporządkowuje wszelkie poczynania względem utrzymania aktywności bilansu handlowego. Główne wytyczne stałego programu wysuwają na pierwszy plan produkcję rolniczą, i przemysł rolny, stawiając na następnym miejscu leśnictwo, górnictwo i te gałęzie przemysłu, które rozwijać mogą eksport i podnieść samowystarczalność przemysłową kraju, rozpatrywaną z punktu widzenia wynagań obrony krajowej i niezbędnych potrzeb szerokiej warstw ludności. Droga do uzdrowienia tak przemysłu jak i handlu widzi autor w jaknajdalej posuniętej racjonalizacji, polegającej w znacznej części na wysokiej koncentracji, tak w kierunku pionowym, jak i poziomym.

Druga część pracy, poświęcona warunkom rozwoju poszczególnych gałęzi wytwórczości w Polsce, zawiera bogate materiały oraz zalecenia programowe dla wszystkich ważniejszych dziedzin życia gospodarczego Polski.

W naszej niebogatej literaturze gospodarczej praca p. dr. Battaglia jest jednym z tych dzieł, które każdy, zainteresowany rozwojem życia gospodarczego, znać winien.

## Sklep kolonialny

z przyległym mieszkaniem 2 pokojowym, z powodu choroby od zaraz do odstąpienia. Sienkiewicza 13, sklep kolonialny. 4893-3

## Zamiast felietonu

## Dyskrecja

Wytworna dama podkreśliła wargi czerwonym ołówkiem i powiedziała niedbalym tonem do szczęśliwego młodzieńca:

— Musisz być dyskretnym. Przysięgnij, że nigdy się nie zdradzisz.

Szczęśliwy młodzieniec — szczęśliwy dlatego, że powód do dyskrecji już istniał — powiedział głębokim tonem głębokiego przekonania:

— Przysięgam!

Jednakże wytworna dama nie zadowolona była tą przysięgą.

— Pamiętaj, że jestem mężatka i wytworna dama; stałoby się nie-szczęście, gdyby ktoś się dowiedział, Jesteś tak ogłupiały że szczerzając, że możesz się łatwo wygadać.

— Co ci przychodzi do głowy!

— Znam się lepiej na tem. Bardzo się boję! Już raz zdarzyło mi się coś podobnego. To jest właściwie zdarzyło się jednej z moich przyjaciółek. Ale wiesz co? Jeśli miłość twoja jest naprawdę tak wielka, to mógłbyś złożyć mi tę otiarę i kazać sobie wyciąć język...

Szczęśliwy młodzieniec był śmiertelnie zakochany i spełnił jej prośbę bez słowa sprzeciwu. Po tygodniu powiedziała wytworna dama:

— A co się stanie, jeśli się kiedyś rozejdziemy? Mógłbyś się do tego stopnia zapomnieć, że napisalbyś do kogoś o tem. Zrób to dla mnie, ukochany, daj sobie obciążenie! Przy obecnym stanie chirurgii...

Szczęśliwy młodzieniec ze zromatualnych powodów dyskrecji nie odpowiedział i nazajutrz odwiedził światowej sławy chirurga.

— Ach, najdroższy, to jednak ty dnie z twej strony, powiedziała dama. Zdjąłeś mi kamień z serca. Coprawda uciernię na tem nasze uściski, ale już ja cię za to wynagrodzę. Naprawdę, jest mi o wiele lżej na sercu... Mam tylko jeszcze jedną obawę... W oczach twych ukazują się tak szczególne błyski za każdym razem, gdy mnie zobaczysz... czy nie przypuszczasz, że może to zdradzić naszą miłość? Wtrąć mi w nieszczęście? Wi-deż już, że nie odzwyczaisz się od swych kompromitujących spojrzeń. Pozwól sobie poradzić: najlepiej byłoby, gdybyś kazał je sobie... No oczywiście dziś, gdy mamy tak świetnych specjalistów ocznych...

Szczęśliwy młodzieniec nie odpowiedział ani słowem, ani gestem, lecz pospieszył spełnić prośbę bogini swego serca.

Jego dziwny tragiczny los, którego nie można było sobie wytłumaczyć, wzbudził wielkie zainteresowanie całem miastem. Na five'o'clocku, na którym była również i wytworna dama, rozmowa znówu zeszła na szczęśliwego młodzieńca, którego wszyscy uważali za nieszczęśliwego. Ludzie byli źle poinformowani.

— Szkoda go, to był miły chłopak — powiedziała wytworna dama, która nie była w stanie nie brać udziału w jakiejś rozmowie.

— Łaskawa pani go znała? — spytał pewien płowłosty młodzieniec.

Oczy wszystkich obecnych utkwiły w wytwornej damie. Ona podniosła do uszu koronkową chusteczkę i powiedziała głosem stłumionym przez łyż:

— Jakże miałabym go nie znać! Przecież był on dwa lata z rzędu moim kochankiem.

Adrian Stella.

# Dojrzałość dziełem ślepego trafu Zachować czy znieść system egzaminacyjny?

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł w sprawie pałacej sprawy egzaminów maturalnych i fragmentarycznych, wyrażając przekonanie, że system obowiązujący musi ulec jaknajszybciej radykalnej reformie. Otrzymałszy wczoraj w tej doniosłej kwestii artykuł, którego autor wypowiada się za zachowaniem istniejącego systemu. Umieszczamy go, aby jaknajszerszemu oświeconemu zagadnieniu, zastrzegając, że raz z jeszcze do tej sprawy powrócimy. (Redakcja).

Rok szkolny zakończony, różne kłopoty i zabiegi rodziców nie mają już ostrej aktualności, można więc nieco głębiej zastanowić się nad sprawami szkolnymi oraz nad błędnymi sądami o tych sprawach. A więc naprzód o „maturach“, które pozostały obecnie jedyną formą egzaminu w szkołach średnich i rok rocznie wywołują głośny chór krytyki i utyskiwań.

Nie przyłączymy się do szeregu tych, którzy pragnęliby rozwiązać kwestję maturalną przez proste zniesienie odnoszących egzaminów i wydawanie patentów na podstawie oceny ciała nauczycielskiego. Zdrowy rozsądek wskazuje, że skoro patenty dają pewne przywileje, to muszą ulegać stosownej kontroli, a egzamin stanowi publiczną kontrolę nie tylko dla abiturjentów, lecz także i dla nauczycieli i wogóle zakładów szkolnych. Po stokroć jest słuszne twierdzenie, że gruntowniej można poznać i ocenić ucznia na podstawie kilkuletniej jego nauki w szkole, niż z jednej pró-

by, która mocą przepisane konwenansu zyskuje jakieś wyjątkowe a rozstrzygające znaczenie.

Zapewne, ale na ocenie szkolnej nie można bezkrytycznie polegać zwłaszcza, że nie pozostanie ona bezstronna i poprawna, o ile odnośne postanowienie będzie załatwiała „po domowemu“. Po wszechnie znane spory rodziców z nauczycielami „o stopnie“, które w szkołach prywatnych stanowią formę chronionego nacisku na sumienność ocenodawców, są w tym względzie nader wymowną wskazówką. Domaganie się zniesienia egzaminów maturalnych bez zniesienia właściwych praw i przywilejów jest swego rodzaju demagogią, która wysuwa tylko jedną stronę sprawy i unika jej konsekwentnego postawienia.

Ta demagogia zmierza właściwie do tego, iżby stworzyć jeszcze jeden przywilej dla pieniędzy. Byle przyszły kandydat do posad i stanowisk przepędził daną ilość lat w szkole i opłacił należne wpisy, a

otrzyma potrzebne kwalifikacje. Co robił w tej szkole i z jakim zasobem umysłowym z niej wyszedł, to już jego rzecz i tajemnica zawodowa szkoły, do której nikt się nie powinien wtrącać.

Nie sądzimy jednak, aby zniesienie egzaminów w tej czy innej postaci było wogóle w dzisiejszym państwie i społeczeństwie możliwe. Bolszewicy serdecznie nienawidzą wyższości intelektualnej i cenzusu wykształcenia, a jednak i oni musieli się pogodzić z instytucją „speców“ i wysoko opłacać tych ostatnich. Lenin marzył o tem, aby uprosić funkcje państwa we tak, iżby każda kucharka mogła podjąć się rządów — marzenie to pozostało utopją i za życia Lenina, a po jej śmierci już zgoła nie figuruje w programie bolszewików. Nie będziemy ich chyba na tem polu prześcigali.

Można niewątpliwie usunąć egzaminy ze szkół i taka reforma byłaby z wielu względów pożądana i celowa. Ale trzeba zrozumieć, że ten sam lub trudniejszy nawet egzamin wypłynie w innym miejscu, gdyż ani państwo, ani instytucje gospodarcze i kulturalne nie zgodzą się na przyjmowanie w charakterze inteligentnych i wykształ-

canych pracowników nieuków i ignorantów. Urządzą więc u siebie własne egzaminy i będą odrzucały bez ceremonii nieprzygotowanych kandydatów. Wszak wyższe zakłady naukowe uskarżają się u nas na niski poziom oraz nieprzygotowanie naukowe wstępującej młodzieży i domagają się prawa poddawania jej egzaminom wstępnym. O ile to dojdzie do skutku „matura“ straci przynajmniej dwie trzecie swej wartości i w znacznej mierze przestanie być celem starań i zabiegów oraz przedmiotem bolesnych przeżyć. Te ostatnie wszakże nie utoną w zapomnieniu, lecz zostaną przeniesione gdzieś indziej.

Co do samej matury oraz całej jej procedury, którą z inteligentniejszych ludzi nie zdaje sobie sprawy z anachronistycznych i całkiem konwencjonalnych założeń, na jakich zarówno „dojrzałość“, jak i jej domniemana próba polega. Tu oczywiście aż zbyt wiele jest do krytyki i do poprawy. Atoli kto jej naprawdę pragnie, ten musi brać sprawę rzeczowo i rozważnie, a nie dawać posłuchu demagogii, która i na tem polu szuka dla siebie zdobyczy.

Tadeusz G—ski

## Budujmy flotę narodową! Łódzkie Koło Komitetu floty narodowej

Jak donosiliśmy, urząd wojewódzki swego czasu zwrócił się do magistratu z inicjatywą utworzenia w Łodzi miejscowego koła komitetu floty narodowej. Realizację tej inicjatywy magistrat powierzył pp. wiceprezydentowi inż. W. Wojewódzkiemu oraz ławnikom Z. Hajkowskemu i Fr. Kruczkowskiemu w ścisłym porozumieniu z łódzkim oddziałem ligi morskiej i rzecznej.

W związku z tem, w dniu 1-go lipca r. b. odbyło się w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem p. wiceprezydenta inż. W. Wojewódzkiego organizacyjne zebranie szeregu zaproszonych osób i przedstawicieli instytucji społecznych w sprawie utworzenia miejskiego koła komitetu floty narodowej.

Po referatach pp. wiceprezydenta Wojewódzkiego i prezesa łódzkiego oddziału ligi morskiej i rzecznej M. Diensta - Dąbrowy, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos p. wiceprezydent W. Groszkowski, mec. A. Żelazowski i in.

(W rezultacie uchwalono zaprosze-

nie na przewodniczącego komitetu ścisłego p. wojewodę W. Jaszczołta oraz wybrano na zastępców przewodniczącego pp. wiceprezesa rady miejskiej J. Wolczyńskiego i dyr. M. Diensta - Dąbrowę, na sekretarza red. M. Tarłowskiego.

Do wydziału wykonawczego uchwalono powołać członków komitetu ścisłego, a nadto: p. naczelnika Michałkiewicza, jako przedstawiela kuratorium, p. majora Grzegorzewskiego, jako przedstawiciela wojskowości, jak również postanowiono zwrócić się do izby skarbowej oraz do sfery przemysłu i handlu z prośbą o mianowanie swych przedstawicieli.

Po uzupełnieniu składu osobowego wydziału wykonawczego oraz ukończeniu niezbędnych prac organizacyjnych — koło łódzkie komitetu floty narodowej w najbliższym czasie ustali szczegółowy program swej działalności, zgodnie z wytycznymi ustawy z dnia 16 lutego 1927 roku o Komitecie floty narodowej, oraz przystąpi do prac merytorycznych.

## Urlopy w urzędach

— W ub. tygodniu rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy wicewojewoda łódzki dr. Lewicki, którego zastępuje we wszystkich czynnościach urzędowych naczelnik wydziału samorządowego województwa łódzkiego p. Zakrzewski.

— Jutro w poniedziałek, wyjeżdża na urlop wypoczynkowy okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz. Zastępuje go na czas trwania urlopu inspektor pracy XVII obwodu, inż. Wyrzykowski.

— Z dniem jutrzejszym udaje

się na urlop wypoczynkowy komisarz rządu na m. Łódź p. Izycki, przyczem zastępować go będzie podczas nieobecności zastępca komisarza rządu p. Janiszewski.

— Z dniem jutrzejszym udaje się na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy kierownik wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu p. Lewandowski. Zastępować go będzie referent p. Izydorczyk.

— W dniu wczorajszym rozpoczął swój urlop wypoczynkowy naczelnik II wydz. pod. w izbie skarbowej p. Garmat.

(e)

## Zebranie t-wa „Lokator” Utworzenie spółdzielni mieszkaniowej

W dniu 10 lipca r. b. o godzinie 10 rano w pierwszym terminie, a o godz. 11 w drugim, w lokalu związku zawodowego pracowników biurowych i handlowych, przy ul. Al. Kościuszki 21, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków towarzystwa „Lokator”.

Na zebraniu zarząd obecny zda

sprawozdanie z dotychczasowej działalności, poczem nastąpi wybór trzech nowych członków zarządu i 6 zastępców. Poza tem będzie omawiana sprawa utworzenia spółdzielni mieszkaniowej, której towarzystwo „Lokator” przekazuje domy i place, znajdujące się przy ul. Koeniga, róg Rzgowskiej.

## Wyższe studjum handlowe w Krakowie

na progu nowego roku akademickiego

Wyższe studjum handlowe w Krakowie wydało obecnie program na rok akademicki 1927-8. Z programu tego podajemy co następuje do użytku młodzieży, która po ukończeniu szkół średnich ogólnokształcących zastanawia się nad wyborem zawodu.

Charakter uczelni. Wyższe studjum handlowe ma na mocy statutu swego, zatwierdzonego przez ministra oświaty, charakter szkoły akademickiej.

Warunki przyjęcia. Warunkiem przyjęcia w poczet studentów jest wykazanie się świadectwem dojrzałości, uzyskanem w jednej z państwowych szkół średnich ogólnokształcących.

Organizacja studjów. Studja trwają lat 3. Każdy rok studjum stanowi etap, dający pewną zwartą całość, dostosowaną do pewnych ściśle określonych celów, tak że student może opuścić uczelnię po I-ym lub II-im roku studjów.

Rok I obejmuje podstawowe elementy nauk handlowych, dostosowane do potrzeb abiturjentów szkół średnich ogólnokształcących.

Rok II obejmuje (łącznie z rokiem I-ym) najważniejsze przedmioty z zakresu nauk handlowych. Całość objęta pierwszymi dwoma latami studjów ogranicza się tedy do wiedzy przekazanej.

Rok III poświęcony jest specjalizacji. Na tym roku wybrać sobie mogą studenci 4 kierunki specjalizacji.

1) kierunek ogólnie-handlowy,

przygotowujący czołowych pracowników dla handlu, przemysłu, finansów, rolnictwa i t. d.

2) kierunek handlu towarowego (instytut towaroznawczy) ze szczególnym uwzględnieniem handlu eksportowego i produkcji przemysłowej.

3) kierunek handlu ze Wschodem (studjum orientalne) przygotowujący przyszłych pionierów naszej ekspansji gospodarczej na Wschód.

4) kierunek pedagogiczny, przygotowujący nauczycieli średnich szkół zawodowych.

Egzamina i świadectwa. Na mocy statutu odbywają się po I, II i III roku studjów egzamina roczne, z których wydaje się odnośne świadectwa. Ponadto po trzecim roku studjów odbywa się egzamin dyplomowy i wydawany bywa dyplom wyższego studjum handlowego.

Nowy gmach uczelni. Wyższe studjum handlowe w Krakowie przeniosło się z dotychczasowej siedziby przy ul. Kapucyńskiej 2 do własnego nowowytbudowanego gmachu przy ul. Sienkiewicza 4. Nowy gmach obejmuje sale wykładowe, sale seminaryjne, laboratoria towaroznawcze, bibliotekę i czytelnię, pomieszczenia administracyjne i lokal dla akademickich zrzeszeń studentów.

Inauguracja roku akademickiego odbędzie się 1 października, początek wykładów 3 października.

## Półtora procent wynosi wzrost drożyny

W dniu wczorajszym w wydziale statystycznym magistratu odbyło się posiedzenie komisji dla ustalania cen wytycznych artykułów pierwszej potrzeby, służących za podstawę do ustalania miesięcznych zmian kosztów utrzymania w Łodzi.

Na podstawie danych z rynków łódzkich stwierdzono, że w przeciągu miesiąca ujawnił się silny wzrost cen kartofli (prawie o 30 proc.), co jest poniekąd w związku z przednowkiem i jednym ze skutków zeszłorocznego ich nieurodzaju. W tym okresie czasu podniesione zostały przez cały szereg fabryk włókienniczych cenniki towarów zimowych, co

również przyczynia się do wyższości wskaźnika drożyzny. W czerwcu.

Wzrost cen w czerwcu objął również mięso, zwłaszcza wołowe, tłuszcze, słoninę oraz wyroby masarskie, zwłaszcza zaś kiełbasę krajaną.

Z nabiału podrożały jaja, stał natomiast mleko i masło oraz mąka pszenna, materiały opałowe, chleb i towary kolonijalne.

Na podstawie tych danych wzrost kosztów utrzymania w czerwcu w porównaniu z majem wyniósł około półtora proc., co ostatecznie ustalili w poniedziałek komisja statystyczna. (e)

## Wiadomości bieżące

### Osobiste

W dniu 4 b. m. rozpoczyna urlop wypoczynkowy ławnik magistratu, prze wodniczący wydziału budownictwa, mł. K. Polkierski. W sprawach wydziału zastępować go będzie p. wiceprezydent W. Groszkowski.

Również w dniu 4 b. m. rozpoczyna urlop wypoczynkowy dyrektor biura rady miejskiej p. P. Rundo.

### Z sądu okręgowego

Prezes sądu okręgowego w Łodzi, p. Bełżyński rozpoczął z dniem wczorajszym 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Do dnia 10 lipca obowiązki prezesa sądu pełni wiceprezes p. Witkowski, przewodniczący wydziału karnego, a od dnia 10 lipca wiceprezes p. Chęciński, przewodn. wydziału cywilno-odwoławczego. Sędzia sądu okręgowego w Łodzi p. Łodziewski został przeniesiony na to samo stanowisko do sądu okręgowego w Warszawie. (o)

### Konfiskata organu wolnomyslicieli

Komisariat rządu na m. Łódź skonfiskował nr. 6 miesięcznika żydowskich wolnomyslicieli „Der Freidenker”, za artykuł, wydrukowany pod tytułem „Groźba wojny”.

Cały nakład przesłano do prokuratora z wnioskiem o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej. (i)

### Skasowanie listy P.P.S. lewicy w Zgierzu

Przewodniczący głównej komisji wyborczej do rady miejskiej w Zgierzu zarządził w dniu wczorajszym skasowanie listy wyborczej PPS. lewicy.

Zarządzenie to zostało spowodowane okolicznością, iż na liście wyżej wymienionego stronnictwa figurowały nazwiska ludzi, karanych wielokrotnie, za przestępstwa polityczne. (h)

### Dziś wybory

#### w Ozorkowie i Koninie

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym odbędą się wybory do rad miejskich Ozorkowa i Konina. Na przyszłą niedzielę wyznaczony został termin wyborów do rad miejskich w Zgierzu i Brzeznie.

W ten sposób ukończone będą zupełnie wybory do rad miejskich miast niewydziałonych na terenie województwa łódzkiego.

W związku z powyższym, odbywają się we wspomnianych miastach wiele przedwyborcze poszczególnych ugrupowań społecznych. (X)

### Kontrola zdrojowisk kasy chorych

W dniu wczorajszym z ramienia zarządu kasy chorych wyjechały dwie komisje dla skontrolowania stanu zdrojowisk, do których kasa chorych wysłała swych członków.

Pierwsza komisja w osobach pp. Otwinowskiego i Owsianki udała się w kierunku Zakopanego, druga w osobach pp. Purla, Kulczyńskiego i Kuka pędziła zdrojowiska w Aninie, Inowrocławiu, Smukale i Halerowie. (i)

### Dyżury nocne w aptekach

Dziś, w niedzielę, dyżurują w nocy następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), E. Hamburg (Główna 60), B. Gluchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charnemza (Pomorska 10), A. Potasz Plac Kościelny 10. (b)p)

## Kredyty na inwestycje w Łodzi

### Interwencja wice-prezydenta Groszkowskiego w Warszawie

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, onegdaj wrócił z Warszawy wiceprezydent m. Łodzi p. Groszkowski, który interwenjował w ministerstwach skarbu i robót publicznych w sprawie zaciągnięcia pożyczki na cele inwestycyjne dla samorządu łódzkiego.

Pan wiceprezydent Groszkowski, wskazał ministrowi skarbu p. Czechowiczowi na to, że Łódź nie może podjąć kredytów za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego na 8 proc., tembardziej że fundusze te mogą być w zupełności przeznaczone na nierentujące się i niedochodowe inwestycje, jak na kanalizację, budowy dróg i t. p.

Według kosztorysu, obliczonego przez magistrat łódzki, niezbędna jest na cele powyższe suma 3 i pół miliona złotych, o niskim oprocentowaniu. Sprawa ta wymaga szybszego załatwienia bezrobocia i zatrudnienia robotników w sezonie letnim.

Magistrat łódzki ma obecnie do dyspozycji sumę 2.000.000 złotych, którą wydaje na prowadzone teraz roboty inwestycyjne w Łodzi, z czego 400.000 zł. idzie na budowę kanalizacji (miesięcznie a 260.000 zł. na roboty sezonowe, prowadzone przez wydziały gospodarczy i budowlany).

Celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych i powiększenia skali i zakresu robót są niezbędne natychmiast większe fundusze. Tymczasem czerwcową ratą rządową, dotąd do Łodzi nie została przysłana.

Jednakże celem uniknięcia przerwania robót łódzka rada miejska upoważniła magistrat do zaciągnięcia pożyczki 3 i pół milionowej na korzystnych warunkach, niezależnie od tego, czy ją udzieli rząd.

W końcu p. wiceprezydent prosił p. ministra o przyznanie Łodzi kredytu na inwestycje, w wysokości przezeń obliczonej, a przesłanej ministerstwu przez urząd wojewódzki w Łodzi z przychylną opinią wojewody Jaszczołta (na 6 proc. i amortyzację na 20 lat.).

W odpowiedzi p. minister przyrzekł sprawę poddać szczegółowym rozważaniom na posiedzeniu plenum rady ministrów. (g)

## Śmierć w nurtach Niemna

### syna znanego lekarza łódzkiego

W dniu wczorajszym nadeszła do Łodzi wieść o tragicznym wypadku jaki zaszedł w Druski-nikach.

Cała rodzina znanego w mieście naszego lekarza doktora Mogilnickiego, wyjechała na wy-wozasy letnie do Druski-nika.

W piątek w godzinach południowych syn doktora Władysław Mogilnicki kapłł się w Niemnie.

Nagle natrafił na wir, który go wciągnął w otchłań. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Po krótkim przebiegu czasu, wydobyto już tylko zwłoki z rzeki.

Tragiczna śmierć 16 letniego chłopca, sprawiła wśród licznych znajomych i przyjaciół doktora Mogilnickiego silne wrażenie. (s)

— o —

## Napad bandycki pod Tomaszowem

### Rzezimieszek po ogłuszeniu Kirszbauma zrabował mu 80 złotych

W dniu wczorajszym mieszkaniec Tomaszowa, Lejb Kirszbaum, z zawodu drobny kupiec, przechodząc w godzinach wieczornych przez las, został zaczepiony przez jakiegoś osobnika, który zażądał od niego pieniędzy, grożąc w razie oporu śmiercią. Kirszbaum zamierzał wydać napastnikowi pieniądze, jednakowoż w chwili, kiedy wkładał rękę do kieszeni, osobnik ów dosłyszawszy jakieś szmery w pobliżu, zaczął uciekać.

Kirszbaum nie spostrzegł nikogo wobec czego ruszył pospiesznie w dalszą drogę. Po jakimś czasie

nagle do Kirszbauma podbiegł ten sam osobnik i silnym uderzeniem łokciem w tył głowy powalił go na ziemię i nieprzytomnemu już, zrabował 80 złotych gotówką, poczem zbiegł.

Gdy Kirszbaum odzyskał przytomność udał się na pobliski posterunek policyjny, gdzie zameldował o wypadku.

Natychmiast zarządono poszukiwania bandyty, który jednak pozytywnego rezultatu nie przyniósł.

Sledztwo w tej sprawie w toku. (r)

## Z 2 piętra na bruk

### Okropny wypadek przy ul. Podleśnej

W dniu wczorajszym o godz. 2 p. p., przechodni ulicy Podleśnej, byli świadkami okropnego wypadku, którego ofiarą padł 25-letni młody człowiek, który spadł z 2 piętra.

Wczoraj, znajdując się na drabinie powyżej 2 piętra, w pewnym momencie stracił równowagę i runął na ziemię.

Do leżącego w kałuży krwi Kaczmarz natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala „małż. Poznańskich”.

— o —

## Topielec w stawie Scheiblerowskim

Z nastaniem ciepłych dni mieszkańcy okolic Górnego Rynku korzystają ze stawu Scheiblera, przy ul. Emilji 33. W dniu wczorajszym zdarzył się tam tragiczny wypadek. 25-letni Stanisław Czerwik kąpać się we wspomnianym stawie na skutek skurczu zaczął tonąć. Pomimo, że nad brzegiem stawu stał cały szereg ludzi, nikt nie mógł udzielić pomocy. Ponieważ Czerwik zniknął pod wodą zaalarmowano natychmiast straż ogniową, która wszczęła akcję ratowniczą.

Po 15 minutach wydobyto z głębi stawu znajdującego się na

dnie stawu zimne już zwłoki Czerwika, które przewieziono do sekcjum miejskiego przy ul. Łąkowej.

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

## Pół miliona złotych

### na budowę lecznicy Kasy chorych

Na odbytem ostatnio posiedzeniu zarządu okręgowego związku kas chorych w Łodzi, omawiano cały szereg spraw, związanych z rozbudową lecznictwa na terenie wojew. łódzkiego.

Na posiedzeniu tem omawiano również sprawy finansów związku, których pomyślny stan umożliwia realizację szeregu zamierzonych inwestycyjnych. Kasy chorych winne są związkowi około 87 tys. zł. Od skarbu państwa należy się związkowi około 100 tys. zł., gotówka w bankach 62,372 zł., gotówka w kasie 916 tys. zł., weksli w portfelu 24,777 zł.

Według preliminarza budżetowego na rok 1927 wpływy z tytułu składek od 1 czerwca do 31 grudnia wynoszą 157,500 zł., wydatki zaś 72,470 zł.

Ze stanu finansowego związku wynika, że zarząd będzie mógł w roku bież. przeznaczyć na budowę lecznicy sumę 496,064 zł., co umożliwi szybszą realizację planu inwestycyjnego na terenie całego wojew. (e)

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

## Mniej paszportów ulgowych, a obniżenie opłat

Rząd ma zamiar wprowadzić dalsze obniżenia paszportowe w formie kontyngentu na poszczególne województwa. Kontyngent ten wprowadzono w roku 1924, jednak nie utrzymał się.

Ze sfer zbliżonych do ministerstwa spraw wewnętrznych komunikują, iż ministerstwo jest przeciwnie zasadzie kontyngentu przy paszportach zagranicznych. Pewne czynniki w ministerstwie spraw wewnętrznych, mające bezpośredni kontakt z ludnością, uważają, że bardziej celowe byłoby pewne obniżenie opłat paszportowych z ograniczeniem ilości paszportów ulgowych.

Obecnie bowiem cały szereg osób ze świata przemysłowego, nie mogąc płacić zbyt wysokiej opłaty 500 złotych, korzysta ze zbyt tanich paszportów w wysokości 25 złotych.

## Dodatkowa Komisja poborowa

Komisariat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż dodatkowa komisja poborowa na terenie m. Łodzi urzędować będzie w lokalu, przy ul. Traugutta nr. 10, poczynając od dnia 12 lipca r. b. o godz. 8.15 rano w dniach 12 i 28 każdego miesiąca, a w razie, o ile w te dni wypadłaby niedziela lub święto, to w pierwszy dzień następujący.

W dniu 12 i 28 lipca r. b. przed dodatkową komisją poborową winni stawić się poborowi urodzeni w roku 1906, 1905 i 1904, którzy nie stawiali do ogólnego poboru.

Począwszy od sierpnia r. b. winni stawić się do przeglądu ci, którzy nie mają dotychczas uregulowanego stosunku do służby wojskowej w następującym porządku:

a) w pierwszej połowie każdego miesiąca, t. j. 12-go urodzeni w r. 1906, 1905 i 1904.

b) w drugiej połowie t. j. 28 każdego miesiąca roczniki starsze, t. j. od 1883 do 1903 włącznie. (d)

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

## Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111) —

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

12.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.”, nad program.

13.45. Odczyt p. t. „Jęczmień czimny i wyka zimowa” z działu „Rolnictwo”, wygł. dyr. Stanisław Leśniewski.

14.10. Odczyt p. t. „Hygiena bydła” z działu „Rolnictwo”, wygł. p. Antoni Piatkowski.

14.35. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze z działu „Rolnictwo”, wygł. p. Wacław Walar. Komunikat meteorologiczny.

15.05. Odczyt p. t. „Praca kobiet w samorządzie”, wygł. p. Pelizja Restorffowa.

15.30. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej.

17.00—17.30. Audycja dla dzieci.

17.35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R.

18.35—19.55. Rozmaitości.

18.35—19.10. Komunikaty „P. A. T.”

19.10—19.35. Odczyt p. t. „Stosunki gospodarcze w Polsce Jagiellońskiej” z działu „Historja Polski”, wygł. prof. H. Mościcki.

19.35—20.00. Odczyt p. t. z działu „Podróże i przygody”, wygł. red. Zdzisław Kleszczyński.

20.00—20.30. Przerwa.

20.30. Koncert wieczorny.

22.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program komunikat „P. A. T.”

22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

— o —

## Bitwa pod Skagerrak

### (SeeKadet)

HELENOW

RADJO-HONCERYT w górnej części parku.

— o —

— o —

— o —

Dziś, o godz. 11.15 przed poł. PORANEK MUZYCZNY z Orkiestry Symf. pod dyr. Teodora Rydera. O godz. 6-ej po poł. KONCERT Popularny

— o —

— o —

— o —

— o —

## RATHE-RADJO

Aparaty własnej konstrukcji

Selektywność zupełna

Krótkie i długie fale bez wymiany cewek

APARATY firm krajowych i zagranicznych.

Części składowe

Ładowanie akumulatorów

Budowa anten

Nowości amatorskie.

Pracownia Radio

Amatorska

UWAGA: Do dyspozycji WP. Amatorów narzędzia oraz przyrządy pomiarowe.

Pracownia czynna od godz. 9—1 i 5—7. PORADY FACHOWE

Inż. R. RATHE

18 Narutowicza 18

Telefon 18-73. 4690-1

## Echa zjazdu w Poznaniu Drużyna łódzka zdobyła pierwsze miejsce, które będzie jej napewno przy- znane

W związku z ostatnim zjazdem straży ogniowych w Poznaniu ukazały się w prasie wzmianki, zawierające pewne nieścisłości. Wobec tego związek i komenda łódzkiej straży ogniowej ochotniczej wyjaśniają w tej sprawie co następuje:

Z terenu województwa łódzkiego brało w III zjeździe straży pożarnych udział 700 delegatów z 9 sztabami i 2 orkiestrami z prezesem związku wojewódzkiego druhem K. Mniewskim na czele. Jako komendant hufca wojewódzkiego naznaczony został p. inż. E. Wagner, wicekomendant V oddziału Ł. S. O. O., a nadto ze straży ochotniczej łódzkiej byli obecni pp.: wiceprezes rady miejskiej i straży ogniowej — dyr. J. Wolczyński, wiceprezydent m. Łodzi i członek zarządu Ł. S. O. O. — W. Groszkowski oraz naczelniczy i szef regowcy, jako delegaci 15 oddziałów Ł. S. O. O. — w ogólnej liczbie 96 osób.

Drużyna V oddziału Ł. S. O. O. pod wodzą swego naczelnika p. inż. T. Brzozowskiego, wystąpiła z ćwiczeniami strażackimi metodycznymi oraz gimnastycznymi i lekkoatletycznymi, jak również wzięła udział w zawodach strażackich konkursowych, polegających na najszybszym wykonaniu regulaminem określonej akcji ratunkowej. Czas wykonania tej akcji miał być miernikiem, podług którego sąd konkursowy obowiązany był określić pierwszeństwo drużyn, stojących do konkursu.

Na sprawne wykonanie przepłanych czynności ratowniczych, od chwili sygnali alarmowego do odjazdu po skończonych zawodach, spotrzebowali: drużyna łódzka — 3 minuty 39 sekund, warszawska — 4 minuty 19 sekund, bydgoska — 4 m. 46 sek.

Obecne na zawodach i śledzące bacznie ich przebieg wielotysięczne rzesze strażactwa zagranicznego — jednomyślnie składały swej życzenia drużynie Ł. S. O. O. z racji odniesionego sukcesu.

Ku ogólnemu jednak zdumieniu sąd konkursowy pod przewodnictwem p. inż. J. Tułiszewskiego, byłego komendanta warszawskiej straży, przyznał: I miejsce drużynie warszawskiej, II — bydgoskiej, a III — łódzkiej.

Gwoli zachowania subordynacji, cechującej zastępy strażackie i uspokojenia wzburzonej tym wyrokiem opinii, zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie członków zarządu 5-ciu województw, reprezentujących 80 procent zebranych straży, w wyniku którego postanowiono zjazdu nie zrywać, natomiast — wobec zaistnienia wyroku przez 2-ch członków sądu konkursowego — zażądać zbadania treści motywów orzeczenia sądu konkursowego.

Zgodnie z wnioskiem powyższym: wyłoniona przez zarząd główny specjalna komisja, w skład której weszli pp.: J. Moskałowski, b. wojewoda, prezes związku województwa lubelskiego, prof. K. Matusiak — prezes związku cieszyńskiego, J. Serodnicki — komendant straży częstochowskiej, Z. Chelmiński — komendant straży w Pruszkowie oraz W. Kaliszek — komendant straży w Koszowie (Dąbrowa Górnicza), ogłosiła na ogólnym walnym zebraniu następującą rezolucję:

1) straż ogniowa bydgoska winna być uznana za stojącą poza konkursem, jako pracująca z siłką gazową, zamiast przepisanej regulaminowej motopompy,

2) regulamin przepisuje ocenę pierwszeństwa w zawodach tej drużynie, która przepisane zadanie wykona w czasie najkrótszym,

3) orzeczenie powyższe komisja składa do dalszego załatwienia zarządowi głównemu związku.

Orzeczenie to zostało przyjęte przez bardzo licznie zebranych na zgromadzeniu walnym delegatów długo niemiłkającym aplauzem i okrzykami na cześć obecnego na sali ćwiczebnej drużyny Ł. S. O. O.

Na tem incydent został w sposób łagodny załatwiony.

O rezultatach ostatecznej decyzji nie omieszkamy wkrótce powiadomić opinie publiczną.

## Zakaz pracy nocnej w piekarniach Projekt ustawy został wysłany do zaopiniowania

W związku z mającym wejść w życie zakazem pracy nocnej w piekarniach, znajdujemy w prasie notatki o odnośnej ustawie. Nie od rzeczy więc będzie zapoznać się szczegółowiej z projektem ustawy, który ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesało organizacjom i pracodawcom do zaopiniowania. Projekt powyższy przewiduje zakaz pracy nocnej przy wyrobie pieczywa dla wszystkich osób, uczestniczących w wymienionym wyrobie bez względu na to, czy są przedsiębiorcami, czy pracownikami. Przez pracę nocną rozumie się pracę w okresie między godz. 9-tą wiecz. a 5-tą

rano, a w zakładach piekarnianych, pracujących na dwie zmiany pomiędzy godz. 9-tą wiecz. a 4-tą rano, bądź 10 wiecz. a 5 rano, zależnie od porozumienia pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Minister pracy i opieki społecznej może ustalić odstępstwa od tych zasad w celu wykonywania robót przygotowawczych i uzupełniających w wypadkach spowodowanych koniecznościami państwowymi, oraz celem przygotowania pieczywa na dni świąteczne, nadto może zezwolić na przedłużenie czasu pracy pracowników w wypadkach, spowodowanych u

najwyżej do 120 godzin na rok i 4 godziny na dobę. Praca nocna jest dopuszczalna w razie żywiołowych wypadków dla zapewnienia bezpieczeństwa pracujących, dla utrzymania w całości zakładu pracy, oraz zapobieżenia zepsuciu się urządzeń mechanicznych z tem, że pracodawca powinien bezzwłocznie zgłosić wypadek, powodujący stosowanie pracy nocnej do właściwego urzędu inspekcji pracy.

Opinie pracodawców i pracowników mają być zakomunikowane ministerstwu pracy w ciągu trzech tygodni. (y)

## Wolne posady za pośrednictwem łódzkiego P.U.P.P.-a

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi (Kilińskiego 52) poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

### NA MIEJSCU:

W oddziale dla służby domowej: 15 służących.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 6 strycharzy, 2 stolarzy-modelarzy, 1 fryzjera, który zna roboty damskie i męskie.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 3 inżynierów budowlanych lub techników, mających prawo prowadzenia robót budowlanych.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 8 robotników niewykwalifikowanych.

### NA WYJAZD Z KRAJU:

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 2 puszkarzy na du beltówki, 3 rusznikarzy, 1 majstra powroźnika, 2 lutowników do robót ołowianych, 2 dobrych robotników, obeznanych z fabrykacją kwasu azotowego i siarczanego (kwasowników), 3 aparatowych do aparatów rektyfikacyjnych i eterowych, 1 ślusarza na roboty artystyczne kute, 1 maistra do obsługi maszyn drukarskiej „Ofset”, 2 kapeluszników do prasowania, formowania i wykończania kapeluszy, 3 tokarzy maszynowych i narzędziowców, 3 heblarzy, 2 tokarzy-szbanerów, 1 majstra, obeznanego z fabrykacją materiałów elektro-instalacyjnych, 1 starszego robotnika do wyrabiania korków, 1 czeladnika blachar-

skiego na roboty galanterijne i dachowe, 1 czeladnika szewskiego, 1 majstra szlucarskiego na stanowisko kierownika, 20 wykwalifikowanych brukarzy.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 1 młodego inżyniera do kierownictwa budowy dróg powiatowych, 1 starszego technika, jako instr. prac gminnych, 1 pomocnika mierniczego samotnego, 1 technicznego kierownika fabryki wyrobów emalowanych, 1 technika do wyrobów maki mięsnej i kostnej na stanowisko kierownika, 1 technika maszynowego.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 7 robotników niewykwalifikowanych do różnych robót.

## 29 tys. bezrobotnych w Łodzi i okolicy

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, brzeziński i sieradzki) w dniu 2 lipca 1927 r. było zarejestrowanych 29.010 w tem samej Łodzi 21.749, w Pabjanicach 1.924, Zdunskiej Woli 460, Zgierzu 2.593, Tomaszowie-Maz. 1.842, Konstantynowie 244, Aleksandrowie 21, Rudzie-Pajanińskiej 177. bezrob.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 19.657 bezrobotnych. W samej Łodzi pobierało 14.475 bezrobotnych zasiłki.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2.424. — W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 404 robotników, otrzymało pracę 1.104, wysłano do pracy 147.

## Żądanie podwyżkowe robotników miejskich

magistrat odrzucił, motywując względami formalnymi

Jak wiadomo miejscy robotnicy sezonowi wystąpili przed pewnym czasem do magistratu łódzkiego z żądaniem udzielenia im podwyżki płac.

Wobec odrzucenia przez magistrat postulatów robotniczych, ci postanowili na jednym ze specjalnych posiedzeń, przy udziale przedstawicieli związków zawodowych, sprawę radykalnie załatwić i kontynuować elektro-instalacyjnych, 1 starszego robotnika do wyrabiania korków, 1 czeladnika blachar-

Odmowną swą odpowiedź, magistrat umotywował tem, że robotnicy nieformalnie zgłosili swe żądania. Obecnie są oni związani umową, którą muszą wywiązać, w razie wysunięcia żądań, o dwa tygodnie naprzód.

Poza tem istnieje wyraźna uchwała rady miejskiej, która przewiduje podniesienie płac robotników sezonowych i pracowników komunalnych tylko w razie podniesienia stawek urzędników państwowych. Ponieważ dotąd płace te są według powyższego wskaznika regulowane, robotnicy sezonowi, zdaniem magistratu, nie mają podstawy do wystąpienia z akcją podwyżkową. (x)

## Jutro Konferencja w sprawie zatargu w „Widzewskiej Manufakturze”

Jak się dowiadujemy, zatarg i strejk w tkalni „Tow. Akc. Widzewska Manufaktura” dobiega nareszcie końca.

Wiadomo, że robotnicy uskarżają się na to, że administracja fabryki bez wymówienia zmieniła warunki pracy robotników, tak, że mają oni obecnie pracować zamiast na 4 warsztatach — na 6.

Dotąd administracja fabryki stała i stoi na nieustępliwym stanowisku.

Wskazuje, że dowolnie można dysponować robotnikami, tembardziej, że otrzymują oni płace akordowe.

Ostatecznie sprawa znajdzie się w dniu jutrzejszym na porządku dziennym konferencji w inspektoracie pracy.

Konferencję przewodniczyć będzie w nieobecności p. Wojtkiewicza inspektor pracy p. Wyrzykowski. (z)

## Wielki wiec buchalterów protestuje przeciwko krzywdzącej ustawie Praktyka życiowa, a nie formalistyczna biurokracja winna obowiązywać w życiu gospodarczym

W czwartek odbył się w lokalu zw. prac. handl. i biurow. m. Łodzi wielki wiec księgowych, na którym omawiano ministerjalny projekt ustawy o buchalterach przysięgłych. Projekt ten spotkał się z bardzo poważną i rzeczową krytyką zebranych, którzy w dyskusji wskazali na cały szereg wad i dotkliwych braków tego projektu. W pierwszym rzędzie domagano się zniesienia cenzusu naukowego, zniesienia instytucji asystentów, która stać się może źródłem i środkiem wyzysku ze strony buchalterów.

Badanie kwalifikacji uskuteczniać winno z udziałem przedstawicieli organizacji zawodowych, a jednocześnie należy zlikwidować egzamina formalne, gdyż tylko praktyka może tu być czynnikiem ważkim i decydującym. Nie mniej ważnym dla potrzeb życia gospodarczego jest usunięcie buchalterów przysięgłych od zajmowania stałych posad w tych przedsiębiorstwach, gdzie uskuteczniają oni kontrolę, która stałaby się w ten sposób polem do szeregu niepożądanych przejawów. Zebrani wysunęli w przyjętych na wiecu rezolucjach żądanie powołania do życia izby buchalterów przysięgłych oraz jej suborganów — izb lokalnych, stosownie do podziału administracyjnego państwa (w każdym województwie po jednej).

## Zatarg o angielską sobotę w fabryce Hofrichtera

W dniu onegdajszym wybuchł w fabryce wyrobów bawełnianych Karola Hofrichtera zatarg z robotnikami na tle angielskiej soboty. Administracja fabryki zaczęła od ub. tygodnia stosować płace 6 godzinne w dniu sobotnim.

W związku z tem odbyło się w dniu wczorajszym zebranie robotników zatrudnionych w fabryce Hofrichtera na jednym z dziedzińców fabrycznych.

W wyniku dyskusji postanowiono ikategorycznie zażądać zapłacenia robotnikom w soboty za pełne 8 godzin pracy, w przeciwnym razie nie będą oni wogóle pracowali w soboty. (x)

## Podwyższone taryfy telefoniczne Wspólna akcja abonentów

W dniu wczorajszym PAST. w Łodzi rozesała wszystkim swym abonentom rachunki na abonenty telefoniczne za miesiąc lipiec. Rachunki te ustalone zostały już na podstawie nowej podwyższonej taryfy telefonicznej i wynoszą 22 złote miesięcznie za abonament I kategorii (prywatne mieszkania).

W związku z tem związek abonentów telefonicznych wzywa abonentów do dokładnego prowadzenia ewidencji przeprowadzanych rozmów oraz o zaznaczenie na rachunkach, iż opłaty zostają uiszczone tylko pod groźbą wyłączenia telefonu, a abonent zastrzega sobie prawo wystąpienia na drogę sądową o zwrot nadpłaconych sum oraz szkody i straty, gdyż rachunek ten i warunki w nim zawarte nie są zgodne z umową i prawem. (e)

Ilość rozmów w pierwszym dniu licznikowym

Onegdaj w pierwszym dniu zastosowania liczników telefonicznych ilość rozmów nie bardzo zmalała.

Podczas gdy w piątek tygodnia poprzedniego przeprowadzono ogółem 92.000 rozmów, to onegdaj liczniki zanotowały 73.600 czyli o blisko 20% mniej niż zwykle. (b)

## 125 tys. zł. na lipiec otrzymali bezrobotni pracownicy umysłowi Łodzi

Ogólna suma przeznaczonych na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych w lipcu z tytułu akcji doraźnej, pieniędzy wynosi 550 tys. zł.

Z sumy tej na bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi i okręgu łódzkiego przypadnie 125 tys. zł. (e)

Bitwa pod Skagerrak

## Bitwa pod Skagerrak (SeeKadet)

Onegdaj w pierwszym dniu zastosowania liczników telefonicznych ilość rozmów nie bardzo zmalała.

Podczas gdy w piątek tygodnia poprzedniego przeprowadzono ogółem 92.000 rozmów, to onegdaj liczniki zanotowały 73.600 czyli o blisko 20% mniej niż zwykle. (b)

## Odezwa do obywateli m. Łodzi i woj. łódzkiego

Komitet wojewódzki ligi obrony powietrznej państwa w Łodzi, współdziałając z ministerstwem spraw wojskowych, przystępuje w roku bieżącym, w myśl uchwały zarządu głównego L. O. P. P., do budowy cywilnej szkoły pilotów w Łodzi.

Lotnictwo — ten najmłodszy, a najpotężniejszy dzisiaj czynnik rozwoju cywilizacji i obrony — wymaga pomocy i współpracy całego narodu! Wszelkie więc poczynania, zdążające do rozwoju lotnictwa, znajdują rozległe zrozumienie u wszystkich mieszkańców naszego miasta i województwa. Komitet wojewódzki ligi obrony powietrznej państwa wzywa wszystkich obywateli województwa do ofiarności na rzecz budowy szkoły pilotów!

Wśród ofiarodawców są gmachy cywilnej szkoły pilotów w Łodzi nie braknie ani jednego mieszkańca województwa. Każdy winien pamietać o tem, o czym jest lotnictwo dla nowoczesnego życia gospodarczego. Nie wolno nam opóźniać się w opanowaniu powietrznych przestworzy w zdobyciu nowożytnego środka komunikacji i wymiany towarów. Potężne lotnictwo to przedewszystkiem gwarancja bezpieczeństwa i spokoju!

Dla rozwoju lotnictwa, dla zapewnienia mu możliwości rozbudowy — niezbędne są wykwalifikowane siły fachowe, niezbędni są wyszkoleni lotnicy. Wyszkolonych, dać im możliwość pracy w lotnictwie — to obowiązek społeczeństwa, tembardziej, że społeczeństwo to we własnym i dobrze zrozumiałym interesie musi mieć jaknajwiększą ilość pilotów wyszkolonych na wypadek wojny.

Stawmy więc wszyscy do obowiązku wysiłku!

W wysiłku — tym potęga państwa i dobrobyt narodu!

Rezultaty dotychczasowej pracy komitetu wojewódzkiego ligi obrony powietrznej państwa w Łodzi są następujące:

1) Zakupiono 105 morgów terenu z domem mieszkalnym w Lublinku pod Łodzią.

2) Urządzono na nim pierwsze w Polsce lotnisko cywilne.

3) Zbudowano hangar o powierzchni 700 metrów kw. na pomieszczenie 10 samolotów.

4) Zbudowano warsztaty reparacyjne i pomieszczenia dla administracji o ogólnej powierzchni 225 mtr. kw.

5) Zbudowano szosę długości 3,200 metrów (od szosy Pabjanickiej do portu lotniczego).

6) Udzielono pomocy w uruchomieniu komunikacji lotniczej z Łodzi, dając w ten sposób miastu naszemu połączenie bezpośrednie z wszystkimi portami lotniczymi Europy.

Wylczenie powyższe nie obejmuje działalności komitetów prowincjonalnych.

Opinia kół fachowych o poczynaniach komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. w Łodzi jest pełna uznania dla ich celowości, a urządzania portu lotniczego uznane zostały za wzorowe.

Wszystko to zdziałano przy poparciu całego społeczeństwa województwa łódzkiego.

Dzisiaj czeka nas jeszcze jeden wysiłek!

Nabywajcie więc wszyscy znaczki na budowę cywilnej szkoły pilotów w Łodzi.

Wojewoda łódzki Władysław Jaszczolt.

Zarząd komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. w Łodzi:

Inż. Bałkowski, adw. Bityk, dyr. Łódzowski, pik. Kozłowski, dyr. Legis, wiceprez. Olszowski, adw. Pawłowski, dyr. Poznański, dyr. Wolczyński.

## Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do „GRAND-KINA”

Ważny na dzień 4 lipca 1927

W programie obraz:  
„Chłuba kompanji”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse do godz. 6 po zł. 1.50 po g. 6 po zł. 2.00

## Premjery teatralne Teatr Letni: „Żoneczka z variété” -- farsa w 3 aktach Möllera

Nie wiem, skąd dyrekcja teatru letniego wyciągnęła ten rupieć farsowy, ale jestem pewien, że musiła dość długo szukać, aby natrafić na taki kiepski produkt z tej dziedziny przemysłu teatralnego. Jeśli ta farsa została napisana 20 lat temu, to jest już dzisiaj bezwzględnie przedawniona; jeśli jest dzieckiem 1927 roku — urodziła się o 20 lat za późno. W jednym i drugim wypadku nie nie przemawia za wprowadzeniem jej na scenę. Fabuła niesłychanie naciągana, a tak naiwna w intrygach i powikłaniach, że nawet sztubaka współczesnego zainteresować nie może. Czyż nie o wiele rozsądniej byłoby na ogórkowy czas sięgnąć do niewyczerpanego źródła francuskiej wytwórczości z Caillavetem, Fleursem, Hennequinem, Coolusem i Veberem na czele? Są tam przecież niezliczone perełki, niektóre ze skazami, niektóre zlekka przystępne, — ale bądź co bądź perełki, a nie pełne rys i szczerb pastorałki, tandetne szkiełka jarmarczne.

Jeśli już jednak popełniło się błąd, wybierając taką bzdurna aferę do grania, to należy przynajmniej dołożyć wszelkich starań, aby jej płaskość stonować, złagodzić, ukryć. A tymczasem nasi artyści zanurzyli się po uszy w szarzy, w konceptach, godnych popołudniowego przedstawienia dla dzieci w cyrku, czyniąc widowisko nie możliwe do strawienia.

Chlubny wyjątek stanowił p. Szubert. Nie dał się porwać ogólnemu popytowi na hyperprzesadę, pozostał całkowicie w ramach dobrej farsy francuskiej; konsekwentnie postawił i przeprowadził typ safanduli — wujaszka, skubane go przez kawalerską trójkę, grał z temperamentem, a jednocześnie z godnym najwyższej pochwały umiarem. Słowem raz jeszcze dowiódł, że jest pierwszorzędnym artystą.

Pozatem można się jeszcze zgodzić na przeszarżowaną, ale logiczną nie przemyślaną kreację p. Mrozinińskiego. Postanowił stworzyć typ groteskowy i poczynił od charakterystyki i kostiumu, a kończąc na gestach i mimice, spełnił swój zamiar.

Natomiast państwo Ziembinińscy, p. Łapiński i p. Krotke przeholowali. A szkoda, bowiem są to artyści wysokiej klasy i mogliby się zdobyć na głębsze miernoty (nie mierz bynajmniej poważniejszej) ujęcie ról, co bezwzględnie uratowałoby sporo z tego słabutkiego wodewilu bez śpiewów, pretendującego do tytułu farsy.

Godzi się na zakończenie wspomnieć o młodziutkiej p. Niedziałkowskiej, której warunki zewnętrzne i talent rokuja jaknajlepszą przyszłość w scenicznych salonach.

Was,

## TEATR i MUZYKA

### TEATR LETNI w OGRODZIE STASZICA

Dzisiaj, niedziela, w dalszym ciągu świeżo wystawiona krotkoohwila duńska Alfreda Möllera „Żoneczka z Variété” z Jakubińską, Łapińską, Niedziałkowską, Rolewicz-Ziembinińską, Krotkim, Mrozinińskim, Szubertem, Włóczkowskim, Ziembinińskim. Sztuka wyreżyserowana przez p. Ziembinińskiego idzie w szalonym tempie i budzi niepowstrzymaną wesołość wśród przepelnionej widowni.

Ceny od 1 zł. do 5 zł. Początek o godzinie 8 m. 30.

### TEATR POPULARNY

Dzisiaj w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4 p. i 8,30 wieczorem wesoła operetka „Cudliwa Zuzanna”, której melodyjne arty i bardzo efektowne tancerze w wykonaniu znakomitej nowozaangażowanej parzy tanecznej przyjmowane są codziennie burzą oklasków.

Ceny zmniejszone od 1.50 do 30.

### ZABAWA W ZWIĄZKU BYŁYCH WOJSKOWYCH.

W niedzielę, dnia 3 b. m., w ogrodzie p. Wagnera (Widzew, dojazd tramwajami nr. 10 i nr. 16), odbędzie się zabawa ogrodowa, zorganizowana przez stowarzyszenie byłych wojskowych.

Na program złoży się cały szereg atrakcji, jak: konkursy strzelnicze, loteria fantowa, poczta francuska etc. etc. Bufet na miejscu.

## Nie wolno handlować biletami kąpielowymi kasy chorych

Zarząd kasy chorych na ostatnim swym posiedzeniu postanowił, by wszelkie zakupy t. zw. suchych prowiantów dla wyżywienia dzieci, umieszczonych w sanatorium kasy chorych w Tuszyńku uskuteczniać w powszechnej spółdzielni spożywców w Łodzi.

W celu powiększenia pomieszczeń lecznicy IV zarząd kasy chorych postanowił odnająć nowy lokal przy ul. Aleksandrowskiej.

W związku z ujawnieniem faktu sprzedaży biletów kąpielowych przez członków kasy chorych m. Łodzi, wystawianych do uzdrowisk klimatycznych na kurację, zarząd kasy chorych postanowił winnych pociągać do odpowiedzialności i stosować do nich sankcje karne.

### TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dzisiaj w niedzielę dwa przedstawienia efektownego dramatu p. t. „Głośna sprawa”. Dodać należy, że są to ostatnie 2 przedstawienia w tym sezonie, poczem nastąpią ferie letnie, które trwać będą aż do września. Ceny miejsc od 1.50 do 50 gr.

### PLASTYKA i RYTMIKA.

Kierowniczka szkoły plastyki i rytmiki, p. Z. Janowska bawi od miesiąca w Wiedniu, dokąd udała się dla zwiedzenia teatrów i szkół artystycznych. Pani Janowska zwiedza i studiuje sztuki reżyserii genialnego M. Reinhardta, szczególnie wszechświatowej sławy pantomime „Mirakel”, wystawioną obecnie w Wiedniu.

### OGROD GRAND - HOTELU.

Dzisiaj o godz. 9,30 wiecz. odbędzie się występy wybitnych sił artystycznych z Lelą Patroni, Michałem Zniczem (art. teatru miejskiego) i Tadeuszem Żeromskim (art. teatru miejskiego) na czele zespołu oraz balet.

Ulubienica łódzkiej publiczności Lela Patroni po kilkuletniej przerwie ukaże się na deskach scenicznych w swoim najlepszym repertuarze.

W sobotę, dn. 2 b. w niedzielę, dn. 3 b. m., o godz. 5 po poł. dancing z udziałem nowozaangażowanego duetu Dyrekcja S. Weinroth.

W niedzielę, dnia 3 b. m., o godz. 12 w poł. poranek muzyczny: Dyrekcja S. Weinroth.

## Przeprowadzka komisarjatu rządu

Prace przygotowawcze w sprawie przeniesienia wszystkich biur komisarjatu rządu na m. Łódź z dotychczasowej siedziby przy Al. Kościuszki do zajmowanego dotąd przez komendę policji gmachu przy ul. Kilińskiego, dobiegają już końca. Gruntowny remont budynku przeprowadzony został ostatnio, tak iż przeniesienie biur nastąpi już w przyszłym tygodniu; w końcu tego tygodnia zaś komisarjat rządu rozpocznie już urzędowanie w swej nowej siedzibie przy ul. Kilińskiego. W dotychczasowym pomieszczeniu pozostanie narazie tylko wydział karny, a biuro Polskiej agencji telegraficznej (PAT) przeniesione zostanie do dotychczasowego pomieszczenia biura paszportowego. (e)

## NA SREBRNYM EKRANIE

„LUNA” „Romans w sleepingu”

Jeden z modnych współczesnych, najpoczytniejszych i najbardziej wyrafinowanych z pisarzy francuskich, Maurycy Decobra, wprowadził do powieści swej, jako jedno z niezbędnych akcesoriów, wnętrza wagonu sypialnego. W tej małej zamkniętej alko wie działa się rzeczy wielce frywolne i pełne pikanterji, w jej wnętrzu odprawiała swoje miłosne misterja bohaterka znanej trylogji Decobry „Madonna Sleepingów”. Zastłonięty szczerze, dyskretny przedział wagonu sypialnego wkroczył do powieści, w kinie zresztą był już dawno. Uroczą Mady Christians nie wiele chyba ma wspólnego z refleksyjną Mady Sleepingów, prócz tej łobuzerskiej ciekawości i pociągu do sytuacji mocnych, pikantnych, które podniecają, jak kieliszek dostatego wina. Efektowna ta farsa, poza ciekawym scenariuszem, posiada walory zewnętrzne: przepychne toalety, zdjęcia wytwornych hoteli i dancinów, cały ten posmak współczesnego zbytku, który wytwarza kultura pieniądza. Partnerem Mady Christians jest elegancki, wytworny salonowiec Bruno Kastner, jeden z czołowych reprezentantów niemieckiego filmu, Marcello Albani i Wiktor Jan sen uzupełniają grę doskonałą całością tej frywolnej, lekkiej komedji.

Dziś i dni  
następnych!

KINO  
TEATR  
**CZARY**

Największa  
sensacja  
sezonu!

## Djabelski Cyrk (Arena hańby)

Wielki dramat ludzkich namiętności.

W roli głównej:

**NORMA SHEARER.**

Niewidziane dotąd sceny cyrkowe! Do łez wzruszająca treść! Grozą przejmujące epizody wojny światowej! Sceny mroźne krewnych! Lwy, tygrysy, słonie, małpy i inne dzikie zwierzęta na arenie!

Pocz. o godz. 4-ej, w sobotę i niedzielę o 1-ej. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

UWAGA: Od godz. 8,30 kino w ogrodzie, w razie niepogody na sali.

## Śród czasopism

### „WIADOMOŚCI LITERACKIE”.

Nr. 27 „Wiadomości Literackich” przy nosi wiersze na cześć Słowackiego, p. na Balmontia (w przekładzie Podhorskiego - Okołowa) i Mieczysława Słowańskiego, artykuł Irzykowskiego w sprawie naszego stosunku do Słowackiego, szkice Sterni o Jesieninie, korespondencje Klingslanda o pogrzebie Słowackiego, artykułiki: „O tytuł powieści Conrada”, „Shaw w wiecznej ofensywie”, „Chersteron a Don Kichot”, „Nowa powieść Sinclaira i Lewisa”, „Reforma wojskowa” Marinettiego, „Plastyka polska zagranicą”, recenzje, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słomimskiego, notatki, „Camera obscura” i tydzień bibliograficzny. Numer zawiera 18 ilustracji.

### „MUZYKA”.

Czerwcowy numer miesięcznika „Muzyka”, wychodzącego pod przewodnictwem redakcji Matusza Głińskiego, przy nosi w swej urozmaiconej treści na wstępie artykuł C. Jellenty, omawiający szczegółowo stosunek Słowackiego do sztuki muzycznej i walory muzyczne jego wiersza. Z artykułem tym łączy się zwięzły artykuł F. Starczewskiego, który wylicza dzieła muzyczne oparte na twórczości wieszcza. Nieznane listy Moniuszki do s. p. Matusz Głińskiego, wieloletniego reżysera opery warszawskiej, który pierwszy wystawił wszystkie opery moniuszkowskie, rzuca nowe światło na dzieje „Halki”; treść listów tych uzupełnia interesujący szkic historyczny Matusz Głińskiego. O muzyce wiedeńskiej i wpływie jej na twórczość artystyczną pisze najślawniejszy dziś muzyk węgierski — kompozytor Bela Bartók, a o narodowej idei w twórczości muzycznej pisze szczegółowo znany krytyk rosyjski Leonid Sabanjew, który skreśla rozwój muzyki narodowej w Rosji. Treść numeru uzupełniają interesujący artykuł H. Cytkowa o starożytnych instrumentach syntetycznych i obszerny dział bieżący (Impresje, sprawozdania, kronika listy do redakcji, kącik humorystyczny, rozwiązanie konkursów i t. d.).

W dodatku nutowym „Intermezzo” D. Zins.

## Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym, przy ulicy Radwańskiej zdarzył się wypadek samochodowy, którego ofiarą padła 11-letnia Bela Birenbaum, zamieszkała przy ul. Radwańskiej 7.

W chwili, kiedy samochód przejeżdżał około domu nr. 7 przy ul. Radwańskiej Birenbaumówna uśiłowała przebiec na drugą stronę ulicy. W ostatniej chwili jednak potknęła się i upadła, dostając się temsamem pod koła pędzącego samochodu. Wezwany natychmiast lekarz pogotowia ratunkowego po stwierdzeniu uszkodzenia piersi, rąk i nóg i po udzieleniu pierwszej pomocy, na życzenie rodziców w stanie ciężkim pozostawił ją w domu. (r)

## Reżyser łódzki

na zjeździe teatrów ludowych w Warszawie

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy wybitny aktor i reżyser teatru miejskiego w Łodzi p. Mieczysław Szpakiewicz, w celu wzięcia udziału w piątym walecznym zjeździe związków teatrów ludowych. Na zjeździe tym p. Szpakiewicz wygłosi obszerny referat „o wymowie” z praktycznym pokazem, jako ilustrację myśli, zawartych w tym referacie. Poza tem zabierze on głos w dyskusji nad wynikami niezwykle interesującej ankiety, rozesełanej niedawno w sprawie teatru ludowego w Polsce. (e)

## Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kina „CORSO”

Ważny na dzień 4 lipca 1927

W programie obraz:  
„ZA FRONTEM”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po zł. 1.00

# Ograniczenia importowo - Kredytowe są niezbędne ale bez kapitałów zagranicznych nie obędzie się!

Pożyczki zagranicznej jeszcze nie otrzymaliśmy, prawdopodobnie nie wpłynie ona przed jesienią do kraju, a narazie bilans handlowy jest bierny, zaostża się sprawa równowagi bilansu płatniczego.

Niektórzy obawiają się, że pożyczka zagraniczna pójdzie przede wszystkim na pokrycie niedoboru handlu zagranicznego, widzą oni w tem wielkie niebezpieczeństwo i nawet uważają, że takie przeznaczenie pożyczki zagranicznej utrudni nam otrzymanie kredytów obcych. Obawy te są nieuzasadnione, powstały one prawdopodobnie na kojarzeniu pojęcia „niedoboru budżetowego” z „niedoborem handlu zagranicznego”. O ile pożyczka zagraniczna miałaby pójść na pokrycie deficytu budżetowego, byłoby to wielce niebezpiecznym dla naszego życia gospodarczego, chociaż i takie zaciąganie pożyczek na cele budżetowe w pewnych warunkach jest wskazane. Zupełnie inaczej rzecz się ma z niedoborem handlu zagranicznego. Nadwyżka importu nad

eksportem jest przede wszystkim wzbogaceniem rynku wewnętrznego, bierny bilans handlowy powstaje dlatego, że wwozi się dużo towarów, maszyn i surowców zagranicznych, jest to rzeczą naogół pożądaną; ujemną stroną tego importu jest tylko konieczność zapłacenia za importowane towary, bo przecież darmo nikt nic nie o trzymuje. Właśnie kredyty zagraniczne finansują import, i na tem polega ich znaczenie. Rzecz oczywista, że następnie trzeba spłacać odsetki od sum pożyczonych i raty amortyzacyjne, wobec czego powstaje niezmiernie trudne zadanie zwiększenia i racjonalizacji produkcji, aby następnie, dzięki wzmocnieniu eksportowi pokryć zobowiązania zagraniczne. Wszelkie pożyczki zagraniczne ożywiają życie gospodarcze, gdyż wprowadzają one do kraju nowe surowce, maszyny, towary i świeżą gotówkę, produkcja rozwija się i handel kwitnie, niebezpieczna staje się pożyczka, o ile ona w następstwie nie wywołuje wzmocnienia produkcji, o ile ona finansuje

konsumpcję, a nie wzmacnia produkcji. Widzimy więc, że bierny bilans handlowy wcale nie jest wielką klęską, chodzi jedynie o finansowanie nadwyżki importu nad eksportem.

Pożyczki zagranicznej narazie nie ma, rząd pragnie więc zrównoważyć bilans płatniczy ze strony handlu zagranicznego, chodzi mianowicie o zmniejszenie importu. Ogranicza się kontyngens towarów, które można przywozić z zagranicy, Bank Polski zarządza restrykcje kredytowe; chce się przez ograniczenie kredytów, z jednej strony zmniejszyć import „zbędnych” towarów zagranicznych, z drugiej strony, ograniczenia kredytowe zmuszą rolników do sprzedania zapasów zboża, które pojawiają się w większej ilości na rynku wewnętrznym, co zahamuje import zboża zagranicznego; jak wiadomo, przywóz zboża w znacznej mierze przyczynił się do ujemnego kształtowania się naszego bilansu handlowego. W związku z tem mówi się też o ograniczeniu wydawania paszportów zagranicznych, aby zapobiec wywożeniu większych sum zagranicę. Ograniczenia kredytowe mają na celu także zmniejszenie obiegu banknotów Banku Polskiego, aby utrzymać niezbędne pokrycie dewizowe tych biletów. Wszystkie te zarządzenia są naogół logiczne, jest to próba zmniejszenia importu i utrzymania równowagi bilansu płatniczego, od czego zależy przecież stabilizacja złotego. Ale te zarządzenia rządowe muszą doprowadzić do nowych komplikacji gospodarczych. Ograniczenia kredytowe mogą wzmocnić przesilenie gospodarcze, zmniejszając środki obro-

towe przemysłowców; zmniejszenie importu przede wszystkim dotknie kupców, prowadzących handel z zagranicą, a następnie może też utrudnić sytuację w tych gałęziach przemysłu, które nie mogą obejść się bez surowców, półfabrykatów i barwników zagranicznych. Stopa dyskontowa w obrocie prywatnym już się podniosła od kilku dni, wpłynie to znowu na podrożenie produkcji. Wprawdzie urzędowa stopa dyskontowa jest niska, a pobieranie nadmiernej procentowej jest karane, jako lichwa. Ale przepisy te są nierealne, gdyż brak kapitałów w kraju i kredyt musi być drogi.

Restrykcje importu i kredytów z konieczności ujemnie wpłyną na nasze położenie gospodarcze; są to paliwatywo niezdrowe i działające gwałtownie, które w pewnych momentach są może niezbędne, ale sytuacji nie uratują. Zmniejszają one tempo życia gospodarczego właśnie wtedy, kiedy cała choroba polega na braku kapitałów, środków odżywczych, kiedy tempo naszego organizmu

gospodarczego jest zbyt słabe, a całe zagadnienie polega na wzmocnieniu produkcji. Ograniczenia importowe, kredytowe, jako zarządzenie chwilowe, jako przejściowa dolegliwość, mogą być środkiem racjonalnym, o ile będzie pewność, że w najbliższym czasie przypłyną znaczne kapitały zagraniczne, a obecne restrykcje okażą się tylko środkiem skorygowania bilansu handlowego na przeciąg kilku miesięcy, aż do otrzymania pożyczki zagranicznej. Tylko w tym jedynym wypadku te naogół szkodliwe ograniczenia mogą mieć rację bytu. O ile się okaże, że ograniczenia te będą traktowane nie jako zarządzenie chwilowe, a stanowić będą pewną wytyczną naszej polityki gospodarczej, trzeba będzie dojść do wniosku, że polityka ta nie orientuje się w sytuacji.

Bądź co bądź restrykcje te nawet jako zarządzenia czasowe dają dużo do myślenia, nie świadczą one zbyt pochlebnie o naszej sytuacji gospodarczej.

L. Berg.

## Świat handlu, przemysłu i finansów

### WYWÓZ WĘGLA W CZERWCU.

W pierwszej połowie czerwca r. bież. wywieziono z Polski zagranicę ogółem 454,000 tonn węgla. Jest to o 28,000 tonn, t. j. o 6,57 proc. więcej w porównaniu z przeciętną wywozu zagranicę za połowę maja.

Najwięcej węgla, bo 105,000 tonn wywieziono do Szwecji. Drugie miejsce zajmuje w wywozie Austria (94,000 tonn), trzecie Dania (50,000 tonn).

Jak z tego widać, węgiel polski usadowił się na stałe na rynkach skandynawskich.

Na północy konjunktury dla naszego węgla są ciężkie i wymagają wielkiego wysiłku i dobrej woli zarówno ze strony rządu, jak i przemysłowców węglowych, aby utrzymać rynek, zdobyte w okresie strajku angielskiego. Dotąd niezapełnienie nam się to udaje, zarówno ze względu na brak zaufania ze strony zagranicy do naszych firm, które już wielokrotnie nie wypełniały swych zobowiązań w terminie, jak również wskutek niebawomego obniżenia przez konsorcja angielskie cen węgla, z którym dziś ani nasz, ani węgiel francuski konkurować nie mogą. Z tej też racji Francja zamknęła granice dla dowozu węgla i otworzyła je dla węgla polskiego z chwilą, gdy pertraktacje w tej sprawie między obu rządami zostaną zakończone. Kontyngent, jaki uzyskamy, w tym wypadku wyniesie prawdopodobnie 50,000 tonn miesięcznie.

### RUCH NA KOLEJACH.

Ze statystyki kolejowej, świeżo ogłoszonej, wynika, że w roku 1926 koleje ogółem przewiozły 146,969,000 pasażerów, podczas gdy w roku 1925 — 159,479,000 osób, w roku 1924 — 177,127,000 osób. Z cyfr tych widzimy, że ruch osobowy na kolejach w ostatnich dwóch latach znacznie osłabł.

### EKSPORT WYROBÓW LNIANYCH DO ANGLJI.

W tych dniach zakłady Żyrardowskie zawarły poważne umowy z Anglią na dostawę dla rynku angielskiego towarów wyłącznie lnianych i lnianej przędzy.

Transakcja ta daje daleko idące widoki na przyszłość i prawdopodobnie spowoduje rozszerzenie produkcji lnianej w Żyrardowie.

### SPOŻYCIE ELEKTRYCZNOŚCI.

Związek elektryków w Polsce przeprowadził ankietę na temat działalności elektryków. Ankieta ujawniła nieprawdopodobnie małe spożycie energii elektrycznej w Polsce. 53 elektryki, które w całości wypełniły kwestionariusz ankiety, liczą razem niecałe 300 tys. odbiorców, a produkcja roczna na jednego mieszkańca wynosi niewiele więcej ponad tysiąc kilowatogodzin. Jeżeli obliczymy, że na ankietę związków elektryków nie odpowiedziało kilkanaście małych elektryków, produkujących znikomą ilość energii i posiadających co najwyżej do 30 tysięcy odbiorców, to wypadnie, że w Polsce na przeszło 30 mil. mieszkańców korzysta z elektryczności tylko 330 tys. odbiorców.

## Bitwa pod Skagerrak (Seekadet)

Dr. med.  
**Grzegorz Rosenberg**  
Choroby wewnętrzne  
Spec. choroby żołądka, kiszki i wątroby  
**powrócił.**  
Gdańska (Długa) 44. Telef. 24-44.  
Przyjmuje od 8 i pół do 9 m. 45 rano i od 5 m. 30 do 7. Niedz. 9-11. 988

## Jakie podatki są płatne w m. lipcu?

W miesiącu bieżącym przypadają terminy płatności następujących podatków:

- 1) Miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu dla przedsiębiorstw zobowiązanych do złożenia publicznych sprawozdań, oraz prowadzących prawidłowe księgi handlowe, kategoria świadectw handlowych I i II i przemysłowych od I do V włącznie.
- 2) Zaliczki kwartalne tegoż podatku dla pozostałych przedsiębiorstw z terminem płatności do dnia 15 b. m.
- 3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych i emerytur, które są płatne w 7 dni po dokonaniu potrącenia.

## Należność przyznana wyrokiem sądu okręgowego

Firma „Friedrich Schmal” w Brnie Morawskim wniosła do sądu okręgowego w Łodzi skargę powodową przeciw Louis Steinowi wobec tego, że Louis Stein uchylił się od zapłaty za dostarczone do jego przedsiębiorstwa artykuły techniczne, a mianowicie t.zw. cholewki i paski.

Na uzasadnienie swych pretensji, firma powodowa załączyła do sprawy notarialnie zaświadczony wyciąg z prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych, domagając się zasądzenia 10,947 koron czeskich. Pozwany powództwa nie przyznał i twierdził, że całkowita należność została pokryta przez wysłanie dla zaspokojenia pretensji powoda kilkunastu sztuk manu faktury do Wiednia, za które należność miała być przesłana firmie „Friedrich Schmal”, gotówki z Łodzi zagranicę w tym właśnie okresie nie można było wysłać ze względu na trudności, związane z wywozem gotówki z kraju.

Zbadani w tej sprawie świadkowie i złożone przez stronę powodową dokumenty stwierdzają, że Louis Stein posłał tylko towary do Wiednia na swój rachunek i, że dysponował pieniędzmi ze sprzedaży tych towarów osiągniętymi. Sąd, po rozpatrzeniu całokształtu sprawy, postanowił zasądzić od Louis Steina na rzecz firmy „Friedrich Schmal” 10,947 koron czeskich, płatnych w złotych według kursu w dniu zapłaty ze wszystkimi zaległymi procentami oraz przyznać firmie powodowej 248 zł. za prowadzenie sprawy. (o)

## Władze skarbowe nie mają prawa żądać od kasy chorych udzielania im danych o przedsiębiorstwach

Okręgowy urząd ubezpieczeń w Warszawie nadesłał w tych dniach kasie chorych m. Łodzi wyjaśnienie, iż w razie śmierci ubezpieczonego (członka kasy chorych) przed wykorzystaniem przysługującego mu prawa do zasiłku pieniężnego z tytułu niezdolności do pracy, spowodowanej chorobą — powyższy zasiłek pieniężny, jako własność ubezpieczonego, powinien być włączonym do masy spadkowej po zmarłym i nie może być wypłacony bezpośrednio zgłaszającej się rodzinie ubezpieczonego.

Wobec powyższego wyjaśnienia kasy chorych, będą mogły jedynie na podstawie orzeczenia sądu państwowego odnośnie podziału masy spadkowej, wypłacać niepozbawiony w wyższej wymienionych wypłatkach zasiłek chorobowy.

Okręgowy urząd ubezpieczeń wyjaśnił również, że obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek chorochor-

by podlegają również psalmiści w cerkwiach prawosławnych oraz t.zw. prostornicy względnie prostornice.

Odnosne parafje prawosławne winny zatem zgłosić wyżej wymienionych do miejscowych kas chorych.

Wobec zasadniczego porozumienia min. pracy i opieki społ. z min. spraw wojskowych — kasy chorych mają na zasadzie indywidualnych umów ubezpieczyć również sanitariuszki Polskiego Czerwonego Krzyża, zatrudniane w szpitalach i zakładach sanitarnych wojskowych.

W końcu min. pracy i opieki społ. wyjaśniło, iż władze skarbowe nie mają prawa żądać od kas chorych udzielania im danych, dotyczących poszczególnych przedsiębiorstw, które ubezpieczyły swych pracowników w danej kasie chorych.

## Rynek pieniężny

### Cedula giełdy warszawskiej

### Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 1 lipca (Pat) Notowania końcowe

|            |            |
|------------|------------|
| London     | 124.02.1/2 |
| N.Jork     | 25.54      |
| Włochy     | 141.20     |
| Szwajcaria | 491.50     |
| Niemcy     | 605.25     |
| Rumunja    | 15.45      |

### Notowania złotego.

W dniu 2 lipca 1927 r.

Za 100 złotych:

|              |             |
|--------------|-------------|
| London       | 45.50       |
| Zurych       | 58.00       |
| Berlin wpl.  | 46.85—47.25 |
| na Warszawę  | 47.05—47.25 |
| na Poznań    | 47.02—47.22 |
| Gdańsk wpl.  | 57.75—57.90 |
| na Warszawę  | 57.63—57.82 |
| Wiedeń czeki | 79.30—79.58 |
| Praga        | 77.75       |

### Notowania giełdowe w Londynie

|                         |             |
|-------------------------|-------------|
| LONDYN, 2 lipca — (Pat) |             |
| Zamknięcie giełdy.      |             |
| Nowy-Jork               | 4.85.5/8    |
| Holandja                | 12.11.15/16 |
| Francja                 | 124.01      |
| Belgia                  | 34.94.5/8   |
| Włochy                  | 87.90       |
| Niemcy                  | 20.49.1/8   |

|            |           |
|------------|-----------|
| Szwajcaria | 25.25.1/2 |
| Warszawa   | 45.50     |
| Wiedeń     | 54.55     |

## Księga adresowa Mossego

Siery gospodarcze nawiązały ścisły kontakt z redakcją księgi adresowej Polski dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa, wydawnictwa towarzystwa reklamy międzynarodowej jen. repr. Rudolf Mosse. Świadczy to dobitnie o zainteresowaniu się tą ze wszech miar pożyteczną księgą oraz o dobrze zrozumianym interesie. Księga adresowa bowiem dostosowana do potrzeb życia codziennego — to najkrótsza droga dostawy do konsumenta.

Jak się dowiadujemy, województwo łódzkie w najbliższych już tygodniach oddane zostaje do druku. Radzimy więc sferom handlowym, by w porę skomunikowały się z redakcją, Warszawa, Marszałkowska 124, celem odpowiedniego umieszczenia adresu pod adresem Mossego.

## Bitwa pod Skagerrak (Seekadet)

# Tilden i Lacoste pobici!

## Dzień niespodzianek w Wimbledon

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Łondyn, 30 czerwca. Dzień dzisiejszy był dniem niespodzianek. Tilden przegrał do Cochet'a i przegrał w sensacyjnym sposobie, gdy miał już zwycięstwo napewno w ręku, mając dwie gry i prowadząc w trzeciej 5:1. „Lepsze nerwy“ wygrały walkę. Jest to najlepszym dowodem, że żadnego przeciwnika nie należy lekceważyć i nigdy nie należy być pewnym zwycięstwa, zanim sędzia nie ogłosi ostatecznego rezultatu.

Ze Borotra może pobić Lacoste'a, było wiadome, ale wszyscy liczyli się ze zwycięstwem Lacoste'a. A więc Cochet i Borotra stają teraz do walki o mistrzostwo na placach trawiastych. Francja więc będzie dzierżyć oba mistrzostwa (na twardych placach Lacoste). Walka o puchar Davis'a będzie w tym roku szczególnie ciekawa. Może jednak puchar powróci do Europy.

Nareszcie zaświeciło dziś słońce nad Wimbledon, to też napłyły

publiczności był tak wielki, że wiele tysięcy osób pozostać musiało za bramą. Wśród widzów dostrzeżliśmy króla Hiszpanii, ex-króla Portugalii i lorda Balfoura.

Grę rozpoczęła walka panny Ryan z panną d'Alvarez. Hiszpanka wygrała 2:6, 6:0, 6:4.

Następnie zjawili się na placu Tilden i Cochet. Ta walka miała niesłychanie ciekawy, miejscami dramatyczny przebieg. Tilden od pierwszej chwili jest świetny, piłki jego mają niesamowity lot, jego niesłychanie ostry service jest nie do odbicia. Cochet natomiast, jak zwykle, jest początkowo niedysponowany, źle serwuje, dając często podwójne auty. Amerykanin szybko prowadzi 4:1 i wygrywa pierwszą grę 6:2. W drugiej grze początkowo ta sama sytuacja, Tilden znowu prowadzi 4:1. Cochet przychodzi do formy, zdobywa dwa gamy, lecz znowu słabnie i druga gra przypada Tildenowi 6:4. W trzeciej grze Tilden szybko

prowadzi 5:1 i zdaje się, że nie było w tej chwili jednego człowieka, któryby choć grosz postawił za Cochetem. Tilden jednakże zaczyna lekceważyć grę, wybija dużo piłek na aut, Cochet natomiast gra z każdą chwilą lepiej. Bardzo też szybko uzyskuje on wyrównanie 5:5. W tym momencie widać, że nerwy Tildena nie wytrzymały. Jego tak zwykle pewny service zaczyna zawodzić, piłki idą w aut. Cochet wygrywa trzecią grę 7:5. W czwartej grze przy stanie 1:1, rozgrywa się rozpaczliwa walka, którą wreszcie decyduje dla siebie Cochet. Tilden jest silnie zdenerwowany: zmienia co chwilę rakiety, polyka wodę i chłodzi sobie twarz. Cochet z zaciętością bierze na siebie przewagę i wygrywa 6:4. Decydująca gra ma nadzwyczaj charakterystyczny przebieg. Gra równomierna do 2:2. Cochet prowadzi 40:0. Tilden zbiera resztki sił, zabija przy siatce wszystkie piłki i prowadzi 3:2. Ale na tym gigantycznym wysiłku kończy się jego wytrzymałość. Tilden beznamiętnie musi przyglądać się, jak niezmordowany świeży do ostatniej piłki Cochet zdobywa cztery gamy pod rząd i zdobywa w ten sposób zwycięstwo 6:3. Publiczność zgłotowała mu entuzjastyczną wprost owację. Od tej chwili finał konkurencji męskiej staje się sprawą czy sto francuską.

Następnie grała p. Wills przeciwko p. Fry, wykazując, że jest o całą klasę lepsza od swej przeciwniczki i bijąc ją 6:3, 6:1.

Rozpoczyna się walka Borotra z Lacoste'em. Lacoste nie miał szczęśliwego dnia, jego zwykle tak pewna gra zawodziła, a przede wszystkim nie umiał on tym razem odpędzić „latającego Baska“ od siatki, to też Borotra wygrał pierwsze dwie gry 6:4, 6:3. Nerwy wy Borotra zaczyna fatalnie grać i szybko przegrywa następne dwie gry 1:6, 1:6. Gdy w piątej grze, przy stanie 1:0 dla Lacoste'a, zawodnicy zmienili miejsce, Borotra robił wrażenie zupełnie wyczerpanego. Publiczność brawami poczęła pobudzać Baska do walki i rzeczywiście ten najlepszy aktor wśród tenisistów zbiera się i atakuje znowu przy siatce. Lacoste znowu nie jest w stanie odpędzić go od siatki i przegrywa grę i mecz 6:2.

Tak zakończył się ten dzień niespodzianek w Wimbledon.

K.

## Podniesienie bandery w wojskowym Yacht - klubie



Ministrowie Romocki i Kwiatkowski zaszczyliłi uroczystość swą obecnością.

## Dotychczasowa działalność ośrodka wychowania fizycznego

Ośrodek wychowania fizycznego na miasto Łódź, zorganizowany z początkiem roku bieżącego, wykazał już niejednokrotnie swą żywotność i zrozumienie potrzeb sportu na łódzkim terenie, oraz przyczynił się do rozwoju sportu i wychowania fizycznego w tych ośrodkach, gdzie czynniki te są najbardziej pożądane. Celem W. F. jest szerzenie wychowania fizycznego i sportu w fabrykach, stowarzyszeniach, łączność i uzyskiwanie poparcia ze strony władz i społeczeństwa, zakładanie, względnie wynajmowanie sal gimnastycznych, rozpowszechnienie sportu i wychowania fizycznego wśród młodzieży szkolnej i t. p. Praca W. F. na miasto Łódź zorganizowana jest w 12 ośrodkach mniejszych, przyczem w każdym takim ośrodku są specjalne kursy grupowe, prowadzone przez osobnych instruktorów.

Dotychczas W. F. podjął akcję propagandową na terenie fabryk, zorganizował pracę sportową w fabrykach Geyera i monopolu tytułowego, uruchomiono prywatny basen do pływania i stworzono kupy treningowe na terenie zw. młodzieży polskiej i wiejskiej, ziazku strzeleckiego, W.T.U.R. i wielu innych organizacjach, poza tym utworzono osobne grupy dla

młodzieży szkolnej. Zorganizowano jednocześnie kursy instruktorskie 1) dla oficerów rezerwy i członków klubów sportowych, 2) dla podoficerów rezerwy zw. strzeleckiego, zw. im. Piłsudskiego, T.U.R. 3) dla harcerzy i harcerek, 4) kurs gier sportowych dla pań, 5) kurs bokserki. Ogółem kursy te zgromadziły 896 osób ćwiczących.

W czterech szkołach powszechnych uzyskano salę do ćwiczeń, nawiązano kontakt z całym szeregiem organizacji, udzielając niektórym pomocy w postaci sprzętu sportowego i instruktorów. Poza tym wszczęto energiczną akcję w celu uzyskania od magistratu terenów na boiska sportowe i rozrywkowe.

Co dotyczy środków materialnych W.F. korzystał dotychczas z kredytów, udzielonych przez min. spraw wojsk. obecnie zaś ma zamiar zwrócić się do magistratu m. Łodzi z prośbą o pomoc materialną. Obecnie W.F. w Łodzi rozporządza niezbędnym sprzętem sportowym i gimnastycznym. Teraz w czasie lata zorganizowane zostaną z inicjatywy W.F. letnie obozy dla młodzieży robotniczej, szkolnej i dla instruktorów.

## Mecz T. K. S. -- Turyści

zweryfikowany powtórnie

Jak donosiliśmy przed kilkoma dniami protest Turyistów przeciwko zawodom z TKS, rozegranym w dniu 15 maja r. b. nie został przez wydział gier i dyscypliny P. L. P. N. uwzględniony, a to ze względu na to, że gracz Dabert nie był podany w wykazie graczy, zgłoszonych przez Wartę do ligi w roku bieżącym, wobec czego miał

prawo podpisać zgłoszenie do T. K. S. zupełnie prawnie. Wydział G i Dysc. zweryfikował wówczas te zawody 2:1 dla TKS., przyznając mu dwa punkty.

Turyści założyli powtórnie protest przeciwko weryfikacji, jednak i tym razem protest został ni zebraniu wydziału gier i dyscypliny P. L. P. N. odrzucony.

## Echa meczu Ł. K. S.-Warta

Gracz Ł. K. S.-u Lange zdyskwalifikowany na przeciąg 4 tygodni

Podczas jubileuszu Warty na meczu, rozgrywanym pomiędzy drużyną Warty i ŁKS-em doszło do incydentu na tle bardzo słabego prowadzenia tych zawodów przez p. Nawrockiego. Gracze obu drużyn głośno wyrażali swe niezadowolenie do tego stopnia, że sędzia zmuszony był zejść z boiska przed czasem i mecz przerwać, od dając gwizdek za zgodą obu zespołów, innemu sędziemu.

Pan Nawrocki, czując się obrażonym uwagami graczy łódzkich, a w szczególności Langego, skierował pod jego adresem, zwrócił się do zarządu ligi i na ostatnim posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny P. L. P. N. zdyskwalifikował Langego na przeciąg 4 tygodni, jako odpowiadającego za całą drużynę. Dyskwalifikacja obowiązuje od poniedziałku dnia 4 lipca.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że dyskwalifikacja Langego wynikała na tle nieporozumienia i została nałożona bez przesłuchania Langego.

o-o-o

Podczas jubileuszu Warty na meczu, rozgrywanym pomiędzy drużyną Warty i ŁKS-em doszło do incydentu na tle bardzo słabego prowadzenia tych zawodów przez p. Nawrockiego. Gracze obu drużyn głośno wyrażali swe niezadowolenie do tego stopnia, że sędzia zmuszony był zejść z boiska przed czasem i mecz przerwać, od dając gwizdek za zgodą obu zespołów, innemu sędziemu.

Pan Nawrocki, czując się obrażonym uwagami graczy łódzkich, a w szczególności Langego, skierował pod jego adresem, zwrócił się do zarządu ligi i na ostatnim posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny P. L. P. N. zdyskwalifikował Langego na przeciąg 4 tygodni, jako odpowiadającego za całą drużynę. Dyskwalifikacja obowiązuje od poniedziałku dnia 4 lipca.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że dyskwalifikacja Langego wynikała na tle nieporozumienia i została nałożona bez przesłuchania Langego.

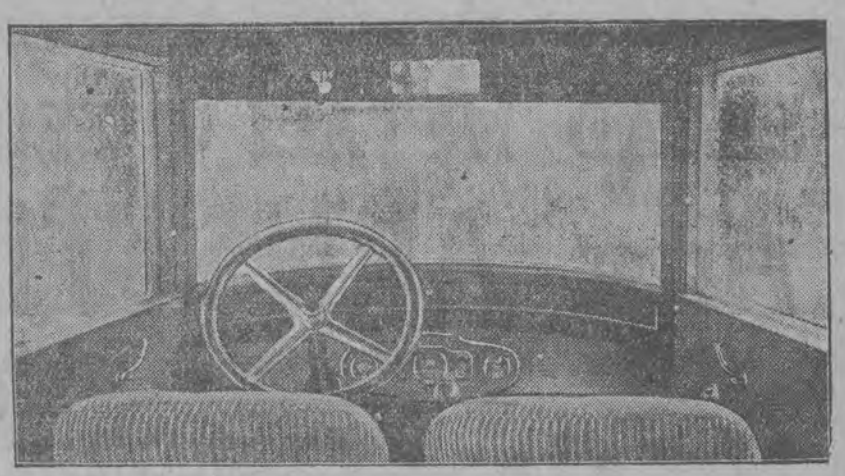
## Najbliższe mecze drużyn łódzkich w drugiej rundzie

Jak wiadomo, ŁKS. meczem z Legią zakończy pierwszą rundę mistrzostw ligi. Turyści zaś pozostaje jeszcze do rozegrania spotkanie z Hasmoneą, które nie doszło do skutku w dniu 12 czerwca (mecz Łwów - Wrocław) i odbędzie się 17 lipca.

W drugiej rundzie ŁKS. gra 24 lipca w Toruniu z T. K. S., 31-go

lipca w Poznaniu z Wartą. Turyści grają 24 lipca w Łodzi z górnośląskim Ruchem i 31 lipca w Warszawie z Legią. Dnia 7 sierpnia odbędzie się spotkanie o mistrzostwo ligi pomiędzy tymi dwoma rywalizującymi ze sobą na łódzkim gruncie zespołami — Turystami i Ł. K. S.

# Pontiac



## Oldsmobile

Czy się pan zastanawia nad wyborem samochodu  
Pamiętaj Pan, że

**Pontiac Six**  
posiada wszystkie zalety 6-cio cylindrowego wozu, będąc jednocześnie najtańszym w swojej klasie.

**Oldsmobile - Six**  
posiada wszystkie zalety drogich 6-ciocylindrowych wozów: hamulce na 4 koła, oczyszczacz powietrza, oliwy i t. d.

Reprezentacja na województwo Łódzkie „Pontiac“ i „Oldsmobile,  
Inż. M. i J. Poznańscy, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 90. Tel. 23-20.  
Garaże: ul. Pusta Nr. 10.

Wyrób General Motors. 4348-1

Znaczniejszy pakiet akcji  
Tow. Handl. Przem.

**„POLON“**  
w ŁODZI, sprzedam.

Oferty pod „Alfa“ do adm. Głosu.  
5016-2

**BIELIZNE DAMSKA.**  
Story, Kapy, firanki i powleczenia. Wykwintne wykończenie. Haft artystyczny poleca

**„MAISON LUCY“**  
8 Nawrot 8  
II p. pop. of.  
Przyjmuje zapisy na kursy malowania Haftu różnego i kolorowego oraz tolede i filet. 1-4918

**Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kinot. „CZARY“**  
Ważny na dzień 4 lipca 1927  
W programie obraz:  
**„Djabelski cyrk“**  
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

**Bitwa pod Skagerrak (See Kadet)**



Lagodnie namaszcza, niezawierający tłuszczu i rozpuszczający się całkowicie w wodzie  
**KREM SIMON'a**  
 przenika skórę, nie zostawiając żadnych śladów i utrzymując tak niezbędną dla higieny odporność i elastyczność naskórka. Codzienne stosowanie Kremu Simon'a na skórę wilgotną, po umyciu, nadaje cerze białości, wydelikacając znakomicie skórę. Po zastosowaniu wysuszyć i przypudrować.

**W sprzedaży wszędzie!**  
**CRÈME, POUORE & SAVON SIMON, PARIS.**  
 4886-1

Bielutki wygląd ma bielizna wyprana proszkiem

## „MEWA“

nie niszczy się, bo proszek ten **nie zawiera soli utleniających.**

Przekonajcie się o tej prawdzie we własnym interesie.

4855-1

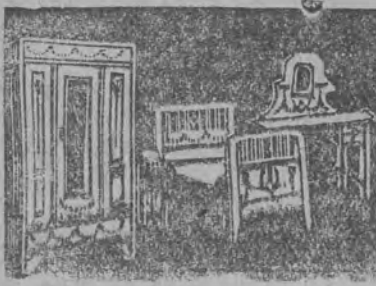
Chcesz kupić 374-1

## MEBLE

wytworne, trwałe na najdogodniejszych warunkach

Wstęp do firmy

Markowicz i Nasielski, Piotrkowska 6



## Józef KNAPIK

Zakład elektrotechniczny i Warsztaty Reperacyjne

Łódź, Przejazd 6, telefon 60-90. 843-1

Po rozwiązaniu Spółki pod firmą „KNAPIK, SCHÖNBERGER i S-ka, wykonujemy nadal po cenach przystępnych w najkrótszym terminie dorabianie nowych kolektorów i bobin zapasowych, reperacje dynamaszyn, motorów, transformatorów i wszelkich aparatów elektrycznych.

Posiadam na składzie motory, dynamomaszyny, wszelkich rozmiarów szczotki do dynamomaszyn i motorów, trzmadła szczotkowe, oliwę motorową i transformatorową.

Zarząd Spółki Akcyjnej

## „PRZEMYSŁ JEDWABNY“

niniejszem zawiadamia Pp. Akcjonariuszów, iż w dniu 25 lipca b. r. o godz. 5-ej po poł. w lokalu własnym przy ul. Cegielnianej Nr. 13, w Łodzi, odbędzie się

### Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór Przewodniczącego;
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunków Zysków i Strat za rok operacyjny 1926;
- 3) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 4) Wnioski Zarządu i Akcjonariuszów.

W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w dniu 25-go lipca b. r. odbędzie się w dniu 8 sierpnia b. r. o godz. 5-ej po poł. powtórne Walne Zgromadzenie z powyższym porządkiem dziennym, które, w myśl § 17 Statutu, będzie zdolne do powzięcia uchwał, bez względu na liczbę obecnych Akcjonariuszów.

Pp. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w tem Zgromadzeniu, winni do dnia 18 lipca r. b. złożyć swe akcje lub odnośne zaświadczenia Instytucji Bankowych.

4979-1

## TYLKO

9 Piotrkowska 9  
 I p. tr. tel. 47-09

## J. NASIELSKI

POLECA:  
**WIELKI WYBÓR**

## MEBLI

po cenach konkurencyjnych

Na najdogodniejszych warunkach  
 Uwaga: Żadnej filii nie posiadam.

2221



Zawiadamiam o przeniesieniu mojego interesu do gmachu Grand Hotelu, przy ul. Piotrkowskiej 72, telefon 37-54

i polecam 991-2

## MASZYNY do PISANIA i do LICZENIA

w największym wyborze z wielkim rabatem

## Adolf Goldberg.



### Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materii i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

### Zioła z gór Harcu d-ra Lauera

sprzysięgają dobrej przemianie materii, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przede wszystkim uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

### Zioła z gór Harcu d-ra Lauera

usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

### Zioła z gór Harcu d-ra Lauera

usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

## KLINIKA

położniczo-chirurgiczna

D-rów med. Szarlotty Eigerowej, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i J. Bauma

Łódź, Ogrodowa Nr. 10. Tel. Nr. 13-57.

I i II Klasa.

Ambulatorjum. 058-2



## ELEKTRON

ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH DO CENTRA UMIAKOWANYCH

## SKŁAD METALI i ŻELAZA

## Artur ARNSZTEIN

Łódź, Narutowicza 7. Tel. 3-13.

**Metale:** Cyna, ołów, cynk, aluminium, antymon etc.  
**Blacha:** Rury mosiężne i miedziane, Pręty — drut. cynkowa, ocynkowana, żelazna, biała angielska, mosiężna, miedziana, ołowiana, aluminiowa.

Specjalny dział artykułów blacharskich. 5001

— Papa, smoła, masa sklejna, gwoździe, haki. —

Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 15, tel. 7-53.  
 Rok założenia 1911. Adres telegr. „ANKIETA”. Rok założenia 1911.

## KONCESJONOWANA i KAUCJONOWANA

## Wywiadownia Handlowa

## Kazimierza Piechockiego

Warszawa, Marszałkowska 87. 0000 Łódź, Piotrkowska 15.  
 Poznań, ul. 27 grudn. 15. Katowice, Wojewódzka 7. Gdańsk, Langgasse 75

Udziela na zasadzie trybu przyspieszonego ścisłych informacji o zdolności kredytowej kupców i przemysłowców w kraju i zagranicą.

Największa handlowa instytucja wywiadowcza w Polsce. Nowoczesna organizacja.

Kilka tysięcy stałych abonentów. Bezpośrednia komunikacja abonentów z poszczególnymi oddziałami. Ceny przystępne.

Dla abonentów korzystne warunki!

Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 15, telefon 7-53.

Dr. med.

## M. GLAZER

ul. Zielona 6.  
 Telefon 45-49.

Chor. skórne i weneryczne.  
 Przym. od 8-9.30.  
 12-2 i od 7-8 w.

Dr. med.

## LAJCHTER

## STOMATOLOG

Konstantynowska 9.  
 Tel. 49-66.

Chor. szcęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p.  
 Od 1-5.  
 W niedzielę 9-11.

Dr. med.

## Rózaner

Dzielnia 9  
 Tel. № 28-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8

Leczenie lampą kwarcową

Oddzielnia poczekalnia dla Pań!

Dr. med.

## Stupel

Szkolna 12

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe

leczenie światłem (Roentgen, lampą kwarcową), Elektroterapia.

Przyjmuje od 8-9 wieczór.

## Baczność, Lokatorzy!

W niedzielę, dnia 10 lipca r. b. o godz. 10-iej rano odbędzie się

### Doroczne Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa „LOKATOR”

w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych przy Al. Kościuszki 21, II piętro, front, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego,
- 2) Sprawozdanie zarządu,
- 3) Sprawozdanie kasowe,
- 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej,
- 5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1927,
- 6) Zorganizowanie Spółdzielni Mieszkaniowej i przekazanie domów i placów Towarzystwa przy ul. Koeniga na rzecz Spółdzielni,
- 7) Wybór 3-ch członków Zarządu i 6-ciu zastępców,
- 8) Wybór 3-ch członków Komisji Rewizyjnej.

UWAGA: Gdyby zebranie z braku quorum nie odbyło się w pierwszym terminie o godz. 10-iej rano, to, bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 11-iej rano.

O liczne przybycie uprasza Zarząd Towarzystwa „Lokator”, Łódź, ul. Andrzeja 11. 5014-1

## Niebywała okazja

dla p. p.

## AMATORÓW FOTOGRAFJI!

Aby moich Szan. Klientów przekonać dobrocią mojej roboty, postanowiłem na pewien czas uskutecznić **bezpłatne wywoływanie klisz** od tych amatorów, którzy u mnie jednocześnie zamówią pozytywki.

Jednocześnie polecam mój bogato zaopatrzone skład w artykuły fotograficzne i aparaty.

## N. FRIEDMAN,

SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH

4697-2 Piotrkowska 62, w podwórzu. Telef. 30-13.

## KLINIKA

Położniczo - Ginekologiczna

## Dra med. S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10.  
 I i II klasa. 57-4

LeK. dent.

## L. GECOWOWA

wznosiła przyjęcia w lecznicy „VITA”

PIOTRKOWSKA 45  
 od 5,30-8. 4968-2

== Żoładek. Kiszki. Serce. ==  
 Wzrost Reumatyzm Zwapnienie

sezon kuracyjny Marzec do Listopada  
 kąpielowa i mineralna przez cały rok.  
 kiel sporty i komfort światowego kąpieliska

# BAD KISSINGEN

== Źródło Rakoczy ==

KWASOWĘGŁOWE SOLANKI I BŁOTNE KĄPIELE.

Informacje przez Związek Kąpielisk.  
 Wysyłanie wód mineralnych i wykaz źródeł przez  
 Zarząd Kąpielowy.

Wybór poezji

## Juliusza Słowackiego

160 str. druku na ilustracyjnym papierze,  
 nakład Biblioteki Groszowej.

Cena 95 groszy,  
 w oprawie zł. 1,45.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

4866-5

## ROWERY

pierwszorzędnych firm, BREN-  
 NABOR, Steyr oraz B. S. A.,  
 BOWDEN i FRANCUSKIE  
 na długoterminową spłatę

poleca B. BORYSEWICZ, 6-go Sierpnia 3.



## JEDWABIE

WELNY  
 BAWELNY

w wielkim wyborze  
 poleca

Bruno Rosenberg  
 Łódź

Piotrkowska 103. Tel. 8-46.

Na dogodnych warunkach.

493-1

## NA SEZON LETNI!

### KORESPONDENT (KA)

izrael. obeznany(na) także z buchalterją  
**POSZUKIWANY(a)**

od zaraz. Pierwszeństwo dla stenografują-  
 cych. Oferty z podaniem dotychczas. zaję-  
 cia oraz wymagań do adm. „Głosu”  
 sub „Korsten”. 4994-1

W domach

### Towarzystwa „Lokator”

w Łodzi przy ul. Koeniga róg Rzgowskiej, przy przy-  
 stanku linii tramwajowej K. E. Ł. (linje tramwajowe  
 4 i 11) są

### do oddania mieszkania

złożone z pokoju, kuchni i zmywalni z wszelkimi  
 wygodami (gaz, elektryczność, woda, instalacje ką-  
 pielowe, zlewy i klozety) od lipca r. b.

Blizszych, szczegółowych informacji udziela Biu-  
 ro Towarzystwa „Lokator” w Łodzi, ul. Andrzeja 11,  
 tel. 41-56, w godz. od 9 do 3 pp. 5015-1

Dr. med.

### S. Neumark

Choroby skórne  
 i weneryczne.  
 Leczenie prom.  
 Roentgena

Moniuszki 5

Przyjmuje od 11-1

od 7-8.

Panie od 3-4 pp.

Doktor

### RAPEPORT

Pr. Narutowicza 25

Dzielnia

telefon 44-10.

Choroby nerek, pę-  
 cherza i dróg mō-  
 czowych.

Przyjmuje od 1-2

pop. i od 4-7.

5015-1

Pledy, walizy  
 neses. podróz.

Firma

Oryginalne  
 Punktrillery

## „ZYGMUNT”

Piotrkowska 67 Naprzeciw Grand-Hotelu Piotrkowska 67

Poleca:

Palta gabardinowe nieprzemakalne i gumowe (dam. i męsk.)  
 Płaszcz, prześcieradła i kostiumy kąpielowe  
 Stale na składzie bogaty wybór:

TRYKOTAŻY

Pończoch Piłlowerów

Skarpetek

Sweatrow

Rękawiczek

Lasek

Parasoli

Wykwintna bielizna męska oraz wszelka galanterja

Sprzedaż na  
 asygnaty  
 „Szatniówki”

UWADZE P. T. Klienteli poleca-  
 my nasz dział krawatów, mogący  
 zaspokoić nawet najwybr. gusty.

Sprzedaż na  
 asygnaty  
 Banku Polskiego

## Wiśniowa-Góra

Pensjonat „Zdrowie”

S. Rapaporta

JEST CZYNNY.

Jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Wprowadzono liczne ulepszenia. Wielkie  
 słoneczne pokoje w nowej willi. Wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.  
 Informacji udziela się: Rapaport, Piotrkowska 23 i na miejscu.



Tarby lakiery  
 i przybory malarzkie

ALEKSI MILLER & S<sup>KA</sup>

Łódź, Przejazd 4.

Kino Spół. Prac. Państw.  
 Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino i restauracja  
 w ogrodzie.

Od wtorku 28 czerwca do ponie-  
 działku 4 lipca włącznie

Wielki wspaniały program!

### Hrabina z Teksasu

Dramat w 8-miu wielkich aktach.

W roli głównej, prześliczna

Mady Christians.

NAD PROGRAM:

Pobyt p. Prezydenta  
 w Łodzi.

ANONS: Następnym programem:

„Kiedy kobieta zdradza męża...”

Początek w dni powszednie o godz.

5-ej po poł., w soboty, niedziele

i święta o godz. 3-ej po poł.

4592-6

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).

Dojazd tramwajami 6 i 19.

Od wtorku, dnia 28 czerwca do

poniedziałku 4 lipca 1927 r. wł.

DLA DOROSŁYCH:

— 1 —

DLA MŁODZIEŻY

## Pat i Patachon

w 12-aktowej komedji p. t.:

„ZIĘCIEWIE

w OPAŁACH”

W poczekalniach kina codziennie

do godz. 22 audycje radiofoniczne.

4592-6

Z prawem gimnazjów państwowych

Gimnazjum męskie

L. Szakina w Łodzi, Piotrkowska 18

Kancelaria czynna we wtorki

i czwartki od godz. 11-1.

4592-6

MOTOR 5 PH

w dobrym stanie poszukiwany. Oferty

składać sub. „P. J.” 4992-1

4992-1

Używany

gabinet

w dobrym stanie kupię.

Oferty składać do

adm. „Głosu Polskiego”

pod „H. L.” 4917-2

4917-2

Dr. med.

WIKTOR ZIEGE

Akuszerja i choroby kobiece.

Przyjmuje od 9-10 i od 3-6.

Cegielniana 19. Tel. 45-31.

45-31.

## Zakopane.

### Pensjonat „ORAWA”

ul. Zamojskiego.

Doktorowej ABRUTINOWEJ

Willi słoneczna, skanalizowana, wszelkie wygody (łazienka), werandy  
 słoneczne, kuchnia wykłutna, na żądanie dyetetyczna. Ceny przystępne.  
 Szczegółowych informacji udziela: D-wa Abrutin, Zakopane.

W Łodzi: Fiszerówna Cegielniana 27.

## Niebywała wyprzedaż posezonowa!

Przerazająco niskie ceny!

**Palta** od zł. 40

**Ubrania** sportowe, wizytowe, spacerowe od zł. 75

**Pijama** od zł. 20

**Obuwie** od zł. 38

Korzystajcie z tej wyjątkowej okazji.

# H. PFEFFER

**Koszule** od zł. 5

**Krawaty** jedwabne od zł. 4

**Kołnierzyki** tuzin zł. 6

**Skarpety** od zł. 1  
i t. d.

Nigdy i NIGDZIE TANIEJ NIE KUPICIE!

**Okazja dla Pań!**

Całkowita likwidacja damskiego działu.

**Palta** sportowe, gabardinowe impregnowane, jedwabne i gumowe. **BIELIZNA**, parasolki oraz wszelkie inne artykuły mody.

Ceny dotąd niepraktykowane.

**Piotrkowska 111**  
Telefon 18-72.

## HOTEL „VIER JAHRESZEITEN“ WROCŁAW

Dyrekcja O. LUDWIG.  
NAJWIĘKSZY DOM NA MIEJSCU  
całkowicie odświeżony, pokoje od mk. 5.—  
Pierwszorzędna RESTAURACJA

4649-5

## PIELEGNUJĄCIE SKÓRĘ



MYDŁEM I KREMEM  
„HERBA“  
OBERMEYERA

WSZECHŚWIATOWO ZNANI OD KILKUDZIESIECIU LAT.  
KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ,  
A TAKŻE USUWAJĄ:  
PIĘGI, CZERWONOSĆ I SZORSTKOŚĆ SKÓRY.  
ZADAĆ W APTEKACH, DROGERIACH I PERFUMERIACH

## Grand Hotel VICTORIA i KAISERHOF BAD KISSINGEN

Ośrodek życia kuracyjnego.

4801-1



Dr.  
**W. Łaski**

Ordynuje od  
1-go czerwca

w Ciechocinku.  
6140-12

Dr. med.  
**Zeligsonowa**  
ordynuje przez lato  
w Ciechocinku.  
Dom Wolmana,  
obok parku.

Dr.  
**H. Szumacher**  
choroby skórne  
weneryczne.  
przyjmuje codzien-  
nie od 5-7 i pó-  
po poł., w niedzie-  
le święta od 11-1  
6-go Sierpnia 1.  
(Benedykta). Tel.  
48-62. 69-8

Odłot z Łodzi do Warszawy  
g. 9.  
„ z Warszawy do Łodzi  
g. 15.  
891-6

Informacje w Łodzi  
**Piotrkowska 67,**  
tel. 311, Lotnisko 26-15

Ogłoszenia drobne licza się po 10  
groszy za wyraz. Pierwszy wyraz  
liczy się podwójnie. Najmniejsze  
ogłoszenie 50 groszy.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy  
bez względu na ilość wyrazów  
kosztują 75 groszy, dla ofiarujących  
1 zł 50 groszy.

### NAUKA I WYCHOWANIE

#### NIEMIECKI

gruntowny: gramatyka, literatura, kon-  
wersacja, handlowa korespondencja;  
przygotowanie do egzaminów. Pomorska  
w 22, front, I p. 4, od 2-4 pp.  
4980-1

#### STUDENTKA

filozofii — język francuski, poszukuje  
lekcji (poprawka) na wsi przez waka-  
cje. Oferty pod „Poważna“ do admin.  
„Głosu“.  
518-5

#### PRZYGOTOWUJĘ

do egzaminów i poprawek w zakresie  
6 klas gimnazjalnych ewentualnie  
przyjmę miejsce lektorki. Łaskawe  
zgłoszenia do adm. pod „Powrótka“  
686-3

#### PANIENKA FREBLANKA

przyjme kondycję na wyjazd. Oferty  
do Głosu sub „Skromna“.  
5012-1

#### STUDENT

uniwersytetu poszukuje kondycji na  
wyjazd. Gruntowna znajomość francu-  
skiego. Łaskawe oferty sub „Konwer-  
sacja“.  
4982-1

### DONIESIENIA ROZM.

#### NAUCZYCIELKA

szkoły powszechnej 7-klasowej w Cze-  
stochowie zamieni swą posadę na ta-  
kież stanowisko w Łodzi. Jeżewska,  
Łomżyńska 17. Do 10 lipca w godzi-  
nach wieczorowych, przez sierpień od  
od 12-4 p. p.  
4880-3

#### INTELEKTUALNA

panna nawiąże korespondencję z inte-  
ligentnym panem (żydem). Oferty sub  
„Korespondencja“.  
4954-2

### Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wy-  
nosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłaniem — 40 groszy; z prze-  
syłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.20.

### CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe kore-  
spondencyjne prof. Sekulowicza, War-  
szawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają  
listownie: buchalterji, rachunkowości,  
kupieckiej, korespondencji handlowej  
stenografji, nauki handlu, prawa, ka-  
grafji, pisanja na maszynach. Po ukoń-  
czeniu świadectwo. Zadzajcie prospek-  
tów.  
4885-56

### SZKOŁA ZAWODOWA

A. Kopydłowskiej, Piotrkowska 154.  
Rozpoczynają się wakacyjne kursy kro-  
ju, pasowania, modelowania, bieliźnia-  
rstwa, kurs szycia i mierzenia. Oplata  
zniżona o połowę. Uczennice otrzymują  
świadectwa. Zapisy w kancelarii szko-  
ły. Kurs robót ręcznych, haftu maszy-  
nowego i modniarstwa.  
4503-1

### BLONDYNA

średniego wzrostu, lat 26, zawrze zna-  
jomość w celu matr. z człowiekiem  
poważnym, delikatnego usposobienia.  
Zgłoszenie pod „Jej serce“ do admin.  
„Głosu Polskiego“.  
779-2

### MŁODA

sympatyczna i ładna panienka wyjdzie  
za mąż za bogatego pana. Zgłoszenia  
z fotografią pod „Ninon“ do admin.  
„Głosu“  
765-2

### URZĘDNICZKA

na czas urlopu wyjedzie w towarzy-  
stwie starszej pani na letnisko tylko  
za utrzymanie. Zgłoszenia do admin.  
„Głosu Polskiego“ pod „Kazimiera“  
708-4

### FABRYKA

pudełek do pasty proszona jest o po-  
danie swego adresu pod „Pasta“ do  
admin. „Głosu“.  
4961-1

### ZDOLNA

krawcowa szyje bardzo ładnie suknie,  
palta i dziecinna garderobę. Poszukuje  
szycia w domach prywatnych. Oferty  
proszę złożyć pod literę „S“.  
295-1

### APLIKANT SĄDOWY

kawaler, lat 27, inteligentny i sympa-  
tyczny, ładnie tańczący, z dobrej ro-  
dziny, pragnąłby poznać się z panną  
miłą, przystojną i inteligentną do lat  
24 w celach towarzyskich. Wyznanie  
obojętne. Łaskawe oferty wraz z krót-  
kim życiorysem i opisem powierzchow-  
ności (ewent. fotografią) upraszam  
składać w admin. „Głosu“ sub „Spleen“.  
Dyskretno i zwrót fotografii zapewnio-  
ne słowem honoru. Anonimy do kosza.  
4951-1

### „GIEŁDA PRACY“

#### POTRZEBNA

od zaraz zdolna prasowaczka na gar-  
derobę, Chemiczna pralnia Z Kola-  
sińskiej, Główna 24,  
4920-5

#### BUCHALTER

ze znajomością polskiej i niemieckiej  
korespondencji poszukiwany. Oferty  
sub „Zaraz 360“ do admin. „Głosu  
Polskiego“  
4936-3

#### WYKWALIFIKOWANE

panienki do haftu ręcznego poszuki-  
wane. Andrzeja 46, m. 2  
4964-3

#### ZDOLNA

maszynistka i buchalterka, znajomość  
niemieckiego — kilkoletnia praktyka  
biurowa poszukuje jakiegokolwiek po-  
sady. Oferty do „Głosu Polskiego“ dia  
„Maszynistki Biurowej“  
5716-3

#### MŁODY KUPIEC

z dyplomem uniwersytetu szwajcarskie-  
go, ze znajomością jęz. polskiego, nie-  
mieckiego, francuskiego i rosyjskiego,  
z odbytą praktyką handlową, poszukuje  
odpowiedniej posady od dnia 1 sierpnia  
r. b. Łask. oferty sub „W. K. 29“ do  
admin. „Głosu“  
4977-3

#### PRAKTYKANT

potrzebny do ślusarni, Piotrkowska № 64  
4987-2

### POLSKO-NIEMIECKI

samodzielnym korespondent (chrześcija-  
nin) doskonale piszący na maszynie,  
poszukiwany do Warszawy. Oferty z  
podaniem warunków do Towarzystwa  
Reklamy Międzynarodowej, Warszawa  
Marszałkowska 124, pod „B & S“.  
5015-1

### KUPNO I SPRZEDAŻ

JEST DO SPRZEDANIA  
rower damski w dobrym stanie. Prze-  
jazd 38, dozorca wskaze.  
4974-2

#### KUPIĘ

komplet kół bryczkowych na gumach  
używane w dobrym stanie. Szefer,  
Nowo-Zarzewska 13.  
4925-3

#### SPRZEDAM

rower w dobrym stanie ul. Towarowa  
14 (przy parku Poniatowskiego)  
Dudkiewicz.  
4952-2

#### SKLEP

do sprzedania na Piotrkowskiej.  
Wiadomość: Narutowicza 44.  
Męclikiewicz.  
4959-3

#### ROWER

damski okazjynie do sprzedania. Wia-  
domość: Składowa 14, Opacińska.  
4975-1

#### TAKSOMETR

i akumulator 12 v. do sprzedania. War-  
szawa, Marszałkowska 51-a, elektro-  
technik.  
4987-2

#### PLACE

w Kałach przy przystanku tramwajo-  
wym Łódź-Aleksandrów, do sprzedania  
Informacje: Chajmowicz, Pańska 15.  
4)89-1

### LOKALE I MIESZKANIA

#### POKÓJ

umeblowany z oddzielnym wejściem.  
Zielona 16, m. 5.  
4927-5

#### POKÓJ Z KUCHNIA

z wygodami, II piętro, do odstąpienia.  
Petersburska 11, m. 16.  
4978-3

#### MŁODE

małżeństwo poszukuje małego mieszka-  
nia wprost od gospodarza. Oferty do  
adm. „Głosu“ pod „Mieszkanie“.  
631-3

#### POSZUKUJĘ

mieszkania: 1 pokój z kuchnią wprost  
od gospodarza. Łaskawe oferty do  
adm. „Głosu“ sub T. K.  
718-3

### ZAGUB. DOKUMENTY

STANISŁAW PRZEDMOJSKI  
zgubił legitymację krzyża „Virtuti  
Militari“ wydaną przez 34 pułk. pie-  
choty w Białej Podlaskiej. Proszę  
zwrócić: Pabjanice, Św-Krzyska 4.  
4950-5

#### ZAGINEŁA

matrikula Racheli Grojnowy, wy-  
dana w gimnazjum Aba.  
4981-1

Warszawski  
Magazyn  
OBUWIA

J. NAGLERA

Piotrkowska 109

poleca na Sezon bieżący bogaty  
wybór najnowszych modeli ze  
skór zagranicznych.